# Dziś: Aresztowanie ośm hien żydowskich


# Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 101 Wydanie Ł. Rok 67 Niedziela, dnia 2 maja 1937


# Zgon J. Eks. ks. biskupa Łozińskiego

## Kościół Katolicki w Polsce poniósł poważną stratę, a Polska jednego z najlepszych swych synów

Kielce. (Tel. wł.) W piątek w godzinach po południowych zmarł tutaj J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, ordynariusz kielecki. Zmarły chorował już od dwuch lat, tj. od czasu słynnych zajść kieleckich. Ostatnie kilkanaście dni stan zdrowia J. E. ks. Łosińskiego był beznadziejny.

Śp. ks. biskup Łosiński urodził się w Inflantach Polskich, w dniu 8 stycznia 1867 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1892 r., a na stolicę biskupią w Kielcach konsekrowany został w 1910 r. Dwa lata temu J. E. ks. biskup Łosiński obchodził jubileusz 25-lecia biskupstwa.

Uroczystości pogrzebowe nie zostały jeszcze ściśle odznaczone. W piątek w godzinach wieczornych obradowała w tej sprawie kapituła. (kp)

*

Przez zgon J. E. ks. biskupa Łozińskiego Augustyna Kościół Katolicki w Polsce ponosi poważną stratę, Polska zaś wybitnego i zasłużonego Syna.

J. E. ks. biskup Łoziński był człowiekiem bardzo odważnym i miał wybitnie własne zdanie. Od niewzruszonych zasad nigdy nie odstępował, chociażby Go za to miały spotkać prześladowania. Tym się też tłumaczy fakt, że obok oddanych sobie gorąco zwolenników posiadał bardzo niebezpiecznych przeciwników. Cierpiał z tego powodu bardzo dużo. Znana jest powszechnie gehenna J. E. ks. biskupa Łozińskiego z czasów wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości. Wrogowie jego nie zaprzestali z Nim walki niemal do ostatniej chwili Jego życia. Tkwią nam jeszcze w pamięci ostatnie wypadki w Kielcach, sprzed dwu laty.

Wszystkie ataki znosił wielki Zmarły ze spokojem, z równowagą ducha i z poddaniem się woli Bożej. Z zapałem, poświęceniem i ofiarnością niespotykaną pracował nad krzewieniem wiary wśród swoich diecezjan. Chcąc poznać ich troski, pieszo wizytował parafie, zanosząc wszędzie światło wiary i umiłowania ojczyzny. Był patriotą i uczył wszystkich prawdziwego patriotyzmu. Mimo, że był sterany walką, w pracy nie ustawał ani na chwilę. W ostatnich latach zapadł jednak na zdrowiu. Odtąd dopiero diecezja kielecka otrzymała biskupa-sufragana.

25-letni jubileusz pracy pasterskiej J. E. ks. biskupa Łozińskiego był wielkim wydarzeniem dla świata katolickiego w Polsce. Ze wszystkich zakątków kraju płynęły z tej okazji na ręce dostojnego Jubilata wyrazy hołdu i uwielbienia. Ojciec św. przysłał Jubilatowi specjalne błogosławieństwo.

Wieść o zgonie ukochanego pasterza okrywa żałobą całą katolicką Polskę.



STANISŁAW SZUKALSKI w karykaturze Cz. Borowczyka

## Syn emigranta - kowala, najwybitniejszy rzeźbiarz polski, na ławie oskarżonych

# Rewelacyjny proces Szukalskiego w Poznaniu

### „Dzisiejsza rzeczywistość została opanowana przez ludzi, którzy powinni iść na koniczynę emerytury" — oświadcza przed sądem mistrz „Rogatego Serca" — „Jestem bardziej rycerski, niż ci opaśli panowie z kałdunami, co śpiewają „My pierwsza brygada"

Poznań, 30. 4. W piątek przy nadzwyczaj wielkim udziale publiczności oraz przedstawicieli sądownictwa i miejscowej palestry, rozpoczął się w Sądzie Okręg. w Poznaniu proces przeciw znanemu rzeźbiarzowi Stanisławowi Szukalskiemu z Krakowa, oskarżonemu z art. 170, 152 i 127, mówiących o lżeniu i wyszydzaniu narodu i państwa, o rozpowszechnianiu publicznie wiadomości, mogących wywołać niepokój, oraz o zniesławieniu władz. Razem z Szukalskim oskarżony jest redaktor naczelny i odpowiedzialny miesięcznika „Tęcza", p. Józef Kisielewski, który w redagowanym przez siebie periodyku zamieścił skonfiskowany przez władze artykuł Szukalskiego, będący przedmiotem dzisiejszej rozprawy.

#### Prokurator chce usunąć publiczność ze sali

Sprawę rozpatruje trybunał w składzie 3-osobowym pod przewodnictwem prezesa Sosińskiego z udziałem sędziów Ostrowskiego i Budzyńskiego. Oskarża prokurator dla spraw politycznych i prasowych wiceprokurator Elznerowicz. Jako obrońca oskarżonego Szukalskiego stanął dr Hejmowski, jako obrońca oskarżonego redaktora Kisielewskiego dziekan Wlazło.

Na początku rozprawy prokurator wniósł o wykluczenie jawności, gdyż jego zdaniem treść artykułu Szukalskiego ubliża uczuciom obywatelskim. Wnioskowi temu sprzeciwił się dr Hejmowski.

Sąd po naradzie wniosek prokuratora odrzucił.

#### Wyjaśnienia Szukalskiego

Na wstępie składał swe wyjaśnienia Szukalski. Stwierdził, że nie pała miłością do dzisiejszej rzeczywistości, lecz pała miłością bezgraniczną do narodu. Mówił, że „dzisiejsza rzeczywistość" została opanowana przez ludzi, którzy powinni iść na koniczynę emerytury, bo wprowadzają w Polsce modę króla Stasia.

W czasie pierwszych zdań zeznań Szukalskiego wśród publiczności rozlegają się brawa.

## Jadłem surowe kartofle i papier

Następnie Szukalski przedstawia koleje swego życia. Wyjaśnia, że jest synem emigranta-kowala, który walczył w wojnie burskiej w Afryce. Szukalski sam przebywał długo za granicą i znajdował się w skrajnej nędzy.

— Nie mam ani jednej klasy gimnazjum — mówił Szukalski. — Nie potrafię myśleć z pieczątkami gumowymi. Do wszystkiego w życiu doszedłem sam. Sam odkryłem swoje powołanie. W Ameryce cztery razy podnoszono mnie omdlałego z głodu na ulicy. Jadłem surowe kartofle i papier. Z ust nie wydarła mi się ani jedna skarga.

#### O pomnik Mickiewicza w Wilnie

Przyjechałem do kraju — mówił dalej Szukalski. — Zostałem uznany za jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy. W konkursie na pomnik Mickiewicza w Wilnie uzyskałem jednogłośnie pierwszą nagrodę. Sąd konkursowy orzekł, że dzieło moje jest perłą sztuki. Sąd wyrażał się o nim w samych superlatywach. Jednak nagrodzony projekt nie stanął w Wilnie. Dziś w sztuce zwycięża barbaryzm artystyczny. W sztuce do głosu dochodzą ci, którzy mają stosunki w departamencie sztuki.

#### Położenie młodego pokolenia polskiego

Następnie Szukalski omawia położenie młodego pokolenia polskiego, które znajduje się w tragicznej sytuacji.

— Mam uczucia na wierzchu — wywodził Szukalski — mam serce bez skóry. Jestem obywatelem. Jestem bardziej rycerzem, niż ci opaśli panowie z kałdunami, co śpiewali „My pierwsza Brygada"!

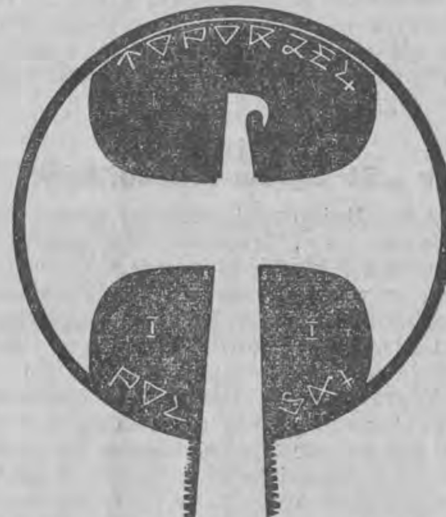
W tym miejscu sąd przerwał przemówienie Szukalskiego i zażądał wyjaśnień co do samej sprawy.

Na pytanie sądu, Szukalski wyjaśnia, że artykułem swoim nie miał zamiaru nikogo lżyć, ani znieważać. Chciał jedynie poruszyć sumienie narodu.

#### Co to jest rzeczywistość

Następnie Szukalski, na pytanie przewodniczącego, wyjaśnia, co rozumie pod pojęciem naród, społeczeństwo i rzeczywistość. Rzeczywistość określa Szukalski słowami: „Jak idę chodnikiem i wpadam w dziurę łamiąc nogę bez względu na ustrój społeczny i polityczny, to jest rzeczywistość".

W artykule swoim Szukalski użył zwrotu, że Polsce brak pewnoty terytorialnej i dziejowej. Szukalski wyjaśnia, że brak tej pewnoty wypływa z układu stosunków geopolitycznych Polski, oraz twierdzi, że pewnoty tej nie ma nigdy za dużo. Dlatego też wszystkie pieniądze, które idą na budowanie pomników powinny być przeznaczone na obronność kraju.



Godło „Unii Młodych", organizacji Szukalskiego

#### Wyjaśnienia red. Kisielewskiego

Oskarżony redaktor Kisielewski wyjaśnia, że w czerwcu ubiegłego roku na łamach redagowanego przez niego miesięcznika wywiązała się dyskusja dookoła osoby Szukalskiego. W dniu 1 czerwca w Warszawie, Szukalski którego Kisielewski uważa za najwybitniejszego rzeźbiarza współczesnego, urządził wystawę swych dzieł. Na wystawie tej wygłosił szereg przemówień. Na skutek tych przemówień Szukalski został na łamach „Tęczy" zaatakowa-

ny przez kilku publicystów. Chcąc dać możność obrony zaatakowanemu artyście, red. Kisielewski zamieścił jego artykuł. Następnie red. Kisielewski wyjaśnia założenia ideowe „Tęczy“ jako wybitnie narodowe i katolickie, co wyklucza możliwość dopuszczenia się lżenia narodu.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator Elznerowicz, domagając się zasądzenia obu oskarżonych.

### Przemówienia obrony

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prok. Elznerowicz. W myśl Konstytucji wywodzi prokurator — każdy obywatel ma prawo krytykować ale rzeczowo: niedrażliwie. Artykuł Szukalskiego pod względem treści i formy obraża Naród Państwo i jego władze.

Rzeczywistość przedstawiana przez Szukalskiego ma zdaniem prokuratora wszelkie znamiona lżenia. „Brak pewnoty dziejowej“ — o czym pisał Szukalski, jest rozsiewaniem fałszywych faktów, szkodzących Polsce zagranicą.

Szukalski działał pod wpływem rozdrażnienia, że nie oceniano jego sztuki w należyty sposób.

### Czy istnieje równość wobec prawa

Nie działał więc na mocy żadnego posłannictwa, kierował się jedynie niskimi pobudkami. Za krzywdę osobistą, nie można winić państwa, ani Narodu, co oskarżony niestety uczynił. „Tęcza“ została rozkolportowana, kwestia więc publiczności rozpowszechnienia zostało udowodnioną. Jeśli chodzi o osk. Kisielewskiego, to wprawdzie w przedmowie do artykułu zastrzegł, że nie solidaryzuje się z jego całością, to jednak postępowania jego nie tłumaczy. Zgodził się na umieszczenie artykułu, czym ułatwił Szukalskiemu przestępstwo.

Prokurator wniósł o ukaranie obu oskarżonych. Obrońca Szukalskiego adw. Hejnowski zwrócił najpierw uwagę, że oskarżony przedstawia artystę o wysubtelnionych nerwach, reagującego silniej niż ludzie przeciętni.

Artykuł jest etapem walki Szukalskiego i wiąże się organicznie z jego twórczością. Kodeks karny rozróżnia lżenie Narodu i Państwa. Pan prokurator oskarża o lżenie Narodu względnie państwa. Widocznie nie wie, które z nich wybrać, gdyż mowa jest tylko o rzeczywistości. Lżenie jej zaś nie jest karalne. Szukalski nie mógł dopuścić się lżenia Narodu, gdyż w tym samym artykule pisze: „Pałam miłością nieoględną do Narodu“. Szukalski wyrzekł się powodzenia zagranicą, i swoją twórczość artystyczną przeniósł do państwa polskiego, nie mógł więc dopuścić się jego lżenia.

Prokurator wyjął z artykułu kilka zdań, nie zawsze nawet kompletnych, przez co spaczył intencje Szukalskiego.

Zdaniem o braku „pewnej dziejowej i terytorialnej“ nie naruszył spokoju publicznego, jedynie nawoływał do wzmożenia obronności kraju. W Ameryce istnieje większa wolność słowa niż w Europie. Temu też należy tłumaczyć, że Szukalski w sposób mocny wygłaszał swe poglądy.

### Wyjątek ze „Strzępów Meldunków“

Adw. Hejnowski odczytał następnie wyjątek ze „Strzępów Meldunków“ premiera Składkowskiego, w którym premier poddaje ostrej krytyce aparat administracyjny w Polsce, używając pod adresem urzędników zwrotów, jak: dranie co siedzą w tych mafiach itp.

Wprawdzie — stwierdził obrońca Szukalskiego — nie ma równości wobec prawa, ale Szukalskiemu, tak wybitnemu człowiekowi, wolno chyba skrytykować urzędy, w tych ramach co premierowi, z użyciem bardziej kulturalnych słów.

Artykuł Szukalskiego zakończył obrońca — jest naładowany dynamiką patriotycznego, wskazującego drogę w zwyż.

### Dlaczego red. Kisielewski zamieścił artykuł Szukalskiego

Adw. Własło podkreślił, że Kisielewski zamieszczając artykuł Szukalskiego, z nim się nie zgadzał, lecz w dyskusji poinformował czytelników, że Szukalski jest tak wielką indywidualnością, że należy wysłuchać jego wywodów, bez względu na to czy czytelnicy zgodzą się na te poglądy.

Akt oskarżenia jest wielkim nieporozumieniem. Wyrwano kilka słów, i nie oceniono ich na tle całości. Adw. wniósł o uniewinnienie red. Kisielewskiego.

### Ostatnie słowo oskarżonego

Szukalski w ostatnim słowie przedstawił swoje stosunki rodzinne. Od 14 roku życia pracował zawodowo w Ameryce z myślą o powrocie do Polski. Kiedy wracał do ojczyzny przez złą wolę ludzi zniszczył się dorobek jego kilkuletniej pracy, mimo piętrzących się w kraju przeszkód, chciał stworzyć nowe pokolenie artystów, wskazując swą własną pedagogiczną metodę, z nadzwyczajnymi wynikami. Zakłada „Szczep Rogate Serce“. Nie uzyskał poparcia władzy, które utrudniają kształcenie się większych zastępów w jego szkole.

Zrezygnował jako pedagog. Gdybym był człowiekiem słabym, to palnął bym sobie w łeb. Ale jestem silny, więc żyję i działam dla — Polski.

### Wyrok

O godz. 13,30 sąd ogłosił wyrok, mocą którego Stanisław Szukalski uznany został winnym publicznego znieważenia urzędów, popełnionego w inkryminowanym artykule, zamieszczonym w miesięczniku „Tęcza“. Zniewagi sąd dopatrzył się w zdaniu: „Urzędnicy jak szarańcza maltretują obywateli“.

Za czyn ten Szukalski skazany został na 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, oraz na poniesienie kosztów sądowych i opłaty sądowej w kwocie zł 5. Od pozostałych zarzutów aktu oskarżenia sąd Szukalskiego uniewinnił.

Oskarżony redaktor Józef Kosielewski został uniewinniony od wszelkich zarzutów.

# W niedzielę powstańcy wkroczą do Bilbao?

***Historyczna rocznica zdobycia miasta przez karlistów w 1875 roku — Zręczny i dobrze opracowany plan strategiczny przyniósł zwycięstwo wojskom gen. Moli***

Hendaye (ATE). Dowództwo powstańcze na froncie baskijskim donosi, że dzień 2 maja wyznaczono jako termin zdobycia Bilbao. Termin ten ustalony został ze względu na wspomnienie historyczne zdobycia Bilbao przez karlistów w roku 1875.

Ofensywa odbędzie się przy pomocy trzech kolumn, zaopatrzonych silnie w środki motoryzacyjne. Kolumny te zejdą z zajętych już wzgórz i wykonają atak koncentryczny doliną wiodącą do Bilbao.

Salamanka (ATE). Korespondent specjalny „United Press“ donosi, że wielkie sukcesy osiągnięte w drugim okresie ofensywy wojsk gen. Moli tłumaczą się w pierwszym rzędzie niezwykle zręcznym i dobrze opracowanym planem strategicznym.

Oddziały nacjonalistyczne na odcinku Eibar—Durango przeprowadziły szeroki manewr okrążający, docierając na północy aż do Garay i Irureta. W ten sposób wojska baskijskie, broniące Durango, zostały odcięte od dwóch dróg odwrotu, z których jedna, główna, prowadziła do Bilbao, a druga, boczna — do Guernica.

Dowództwo baskijskie nie było przygotowane na ten manewr, oczekiwało głównego natarcia nieprzyjaciela na odcinku Urquiola. Baskowie ufortyfikowali skaliste wzgórza Manaria, które stały się przeszkodą niemal nie do zdobycia.

Jednak atak wojsk powstańczych nastąpił nie na tym odcinku, lecz odbył się wzdłuż szosy Eibar—Durango, oraz nieco na północ od tej szosy. Z braku odpowiednich umocnień pozycje baskijskie zostały zdobyte już podczas pierwszego ataku.

Od czterech tygodni, a więc od chwili rozpoczęcia wielkiej ofensywy gen. Moli zwycięskie oddziały wrogie republice baskijskiej, wojska nacjonalistyczne zdobyły terytorium o obszarze 700 km kwadratowych. W kwaterze głównej narodowców sądzą, że Bilbao i wschodnia część prowincji Viscaya w niedługim czasie wpadnie w ręce powstańców.

Salamanka (PAT) Komunikat oficjalny główny kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie aragońskim odparto ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty.

Na froncie biskajskim odbywa się dalszy zwycięski pochód powstańców. Zajęto Guernica i wszystkie okoliczne miejscowości. W Guernica wzięto do niewoli wielu oficerów wojsk rządowych, w tym dowódcę odcinka.

Paryż (PAT) „Le Jour“ zapytuje po co przybył do Paryża del Vayo.

Dziennik znajduje odpowiedź w informacjach z kół hiszpańskich, które twierdzą, że minister rządu Walencji ma polecone zbadanie możliwości pośrednictwa mocarstw w wojnie hiszpańskiej.

# Spiski hitlerowskie na Górnym Śląsku

***Z rozprawy kasacyjnej w Sądzie Najwyższym***

Warszawa. (Tel. wł.) W Sądzie Najwyższym odbył się proces przeciwko 112 członkom NSDAB, tajnej organizacji hitlerowskiej na G. Śląsku, której głównym celem było oderwanie Śląska do Polski i przyłączenie do Rzeszy Niemieckiej.

Wywrotowa działalność tej organizacji, kierowanej z zewnątrz przez obce agentury, rozpatrywana była przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny w Katowicach. Roprawy te ujawniły ponad wszelką wątpliwość szkodliwą dla państwa działalność, tej organizacji która była jednym z licznych ogniw sieci propagandy nam wrogiej, a która obecnie została ujęta w zdyscyplinowane karby organizacji Niemców z zagranicy, na której czele stanął p. van Bohle. Irydenta NSDAB na Śląsku datowała się oddawna i pozostawała w związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia konwencji mniejszościowej, wygasającej 15 lipca 1937 r., a która gwarantowała ochronę mniejszościom po obu stronach Śląska. Przywódcy hitlerowscy dążyli z tej racji do wywołania przewrotu na Śląsku i przyłączenia go do Rzeszy. W tym duchu była utrzymana propaganda w tej organizacji. Na liście członków, którzy działali we władzach NSDAB, znalazł niestety się szereg nazwisk polskich.

Sprawa kasacyjna objęła 24 osoby. W stosunku do 18 osób oskarżonych Sąd Najwyższy karę zatwierdził, a sprawę sześciu przekazał do ponownego rozpatrywania. (w)

## W Łodzi odkopano czaszkę żubra

Łódź. (PAT) Miejskie muzeum przyrodnicze w Łodzi komunikuje, że na dnie rzeki Łódki, na głębokości ok. 3 m odkopano w czasie robót kanalizacyjnych w dniu wczorajszym czaszkę żubra (bison prisous).

Żubry na naszych ziemiach żyły równocześnie z mamutem, nosorożcem, i turem. Odkopany okaz jest o tyle cenny, że spotyka się go rzadziej w muzeach, niż części szkieletów innych zwierząt dyluwialnych jak np. mamuta czy tura. Dzięki swym małym w porównaniu ze szczątkami mamuta i nosorożca rozmiarom, czaszki żubra uchodziły uwadze, dopiero w latach ostatnich wzrosło zainteresowanie nimi. Czaszka odnaleziona na dnie rzeki Łódki, doskonale zachowana, uzupełni zbiór kopalnych zwierząt dyluwialnych łódzkiego muzeum przyrodniczego.

## Na Zamku

Warszawa (ATE) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego, oraz p. wicepremiera i ministra skarbu inż. E. Kwiatkowskiego, którzy poinformowali Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

## Petarda na Wyższej Szkole

Warszawa. (Tel. wł.) We Wyższej Szkole Głównej w Warszawie w czasie wykładu profesora Skrzywana rzucono petardę i świecę dymną. Wykład musiano przerwać. Młodzież musiała opuścić salę. Wykłady zostały zawieszone do poniedziałku. (w)

## Wybuch w kopalni

Charleroi. (PAT) W kopalni węgla „Grand Hambourg“ nastąpił wczoraj rano potężny wybuch gazów. Jeden górnik został azbity, a 16 ciężko rannych.

## Straszna statystyka

Nowy Jork. (PAT) W ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. zanotowano w Stanach Zjednoczonych około 8500 śmiertelnych wypadków samochodowych, czyli o 26 pct więcej niż w tym samym czasie r. ub.

## Walki Anglików z powstańcami

Simla. (PAT) W środę doszło w Wadgiristanie ponownie do bitwy między powstańcami a drugą brytyjsko-hinduską brygadą piechoty. Po stronie angielskiej padło 4 hinduskich żołnierzy i 14 zostało rannych. W dolinie Khaisora spadł i rozstrzaskał się angielski samolot. Straty powstańców są dotychczas nieznane.

## Liczne przestępstwa dewizowe

Chorzów. (PAT) Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał wczoraj kilkanaście spraw, dotyczących przekroczeń dewizowych. Wyrokiem sądu skazani zostali: Zygfryd Preusner z Katowic i August Peschke z Świętochłowic po 10 mies. więzienia, Stefan Tomanek z Nowej Wsi, na 8 mies. więzienia, Paweł Wiesner z Katowic na 7 mies. więzienia. Dziesięciu innych oskarżonych skazał sąd każdego po 6 miesięcy więzienia.

## Wybuchy petard

Warszawa (Tel. wł.) W klatce schodowej przy ul. Nowolipki 7 przed drzwiami redakcji „Naszego Przeglądu“ wybuchła petarda a w chwilę później rozległ się jeszcze silniejszy huk w mieszkaniu Jakuba Fajersteina nad lokalem „Naszego Przeglądu“ tak, że wyleciały wszystkie szyby w mieszkaniach i w klatce schodowej.

Dozorca zamknął bramę a policja ujęła 18-letniego studenta medycyny Tadeusza Biernackiego, przy którym znaleziono rewolwer. Nieco później wybuchła trzecia petarda w sąsiedniej kamienicy, gdzie mieści się drukarnia „Naszego Przeglądu“. Zatrzymano dwóch podejrzanych mężczyzn, których po przesłuchaniu zwolniono.

## Memoriał urzędników

Warszawa (Tel. wł.) Na konferencji połączonych zarządów wszystkich organizacyj pracowników państwowych postanowiono wysłać delegację do premiera, która złoży memoriał uzasadniający konieczność przyspieszenia nadzwyczajnej sesji parlamentu dla zniesienia podatku specjalnego.

Delegacja wysunęłaby też postulat, ażeby przyznać pracownikom państwowym zasiłek drożyźniany w wysokości 15 pct uposażenia miesięcznego. (w)

## Włosi zdobyli puchar narodów

Rzym. (Tel. wł.) Puchar Mussoliniego na międzynarodowych zawodach w Rzymie zdobyli w piątek Włosi uzyskując 12 pkt, przed Niemcami 16 p., Szwajcarią 53¾ p., Francją 56 p i Turcją 74 p. Austria i Holandia nie ukończyły parcoursu. W zespole włoskim w pierwszym nawrocie parcours bez błędu przeszły konie „Saba“ (kpt. Conforti) oraz „Torno“ (por. Frassetto). „Ronco“ (por. di Cambello) odpadł a „Judex II“ (mjr Bettoni) zrobił 8 błędów. W drugim nawrocie „Saba“ wraz z „Judexem“ przeszły parcours bez błędu. „Torno“ zaś zrobił 4 błędy. Z koni niemieckich w pierwszym nawrocie „Olaf“ (kpt. Barnekow) oraz „Tora“ kpt. K. Hasse mieli 4 wzgl. 8 błędów, „Alchimist“ (por. Brinkmann) 0 błędów. W drugim nawrocie „Olaf“ przeszedł parcours bezbłędnie, „Tora“ zrobiła ¾ błędu (za przekroczenie czasu), a „Alchimist“ 4 błędy (przy potrójnym skoku). „Landrat“ pod kpt. Mommem upadł i odpadł już w pierwszym nawrocie.



Mussolini całuje córeczkę porucznika Monica, który poległ w Abisynii, po wręczeniu wdowie po poległym żołnierzy medalu zasługi wojskowej.

## Wybór prezydenta m. Kalisza

Kalisz. (Tel. wł.). W dniu 29 bm. po raz drugi odbyły się wybory prezydenta. Wysunięto te same kandydatury, tj. imieniem Klubu Gospodarczego („sanacja") p. Bujnickiego, a z ramienia PPS p. Stanisława Kowalskiego z Łodzi.

W wyniku tajnego głosowania p. Bujnicki otrzymał 26 głosów, St. Kowalski 11 głosów, białych kartek oddano 7 i jedną nieważną. Wymaganą większość głosów otrzymał kandydat „sanacji" p. Bujnicki, b. komisaryczny prezydent m. Piotrkowa, wybrany na prezydenta głosami Żydów, „sanacji", grup, zwanych dzikimi, i po części głosami socjalistów.

**Co piszą inni**

## PPS i komuniści

„Słowo" wileńskie podaje następującą wiadomość:

„Jak informują, w ubiegłym tygodniu w Warszawie w lokalu centralnego komitetu wykonawczego PPS przy ul. Wareckiej 7 odbyła się konferencja kół tramwajarzy, należących do Klasowych Związków Zawodowych (PPS) pod przewodnictwem jednego z czołowych przedstawicieli socjalistycznej centrali zawodowej, na której uchwalono, że przyszły zarząd Związku Tramwajarzy będzie się składał z 12 członków, w tym z ośmiu członków PPS i czterech członków tak zwanej „lewicy" tj. komunistów."

A więc pakt nieagresji między PPS, a komunistami działa, mimo, że socjaliści oficjalnie przeczą temu.

**Do czego to zmierza?**

W związku z konferencją rektorów szkół akademickich oraz wiadomościami, że rząd zapowiedział na tym zjeździe „ograniczenie swobód akademickich" — krytykuje „Warsz. Dziennik Narodowy" działalność ministerstwa oświecenia:

„Dziwne rzeczy odbywają się na terenie tego ministerstwa — pisze. — Pomijając już ewolucję, jaką przebył min. Świętosławski od potępienia ustawy jędrzejewiczowskiej aż do jej zaostrzenia, pomijając ciągłe skandale w szkolnictwie, o których pod rządami tego ministra głośno w całej prasie, wystarczy zatrzymać się na ostatnich zarządzeniach ministerialnych dotyczących blokad i rozwiązania stowarzyszeń młodzieży akademickiej."

Najważniejszym błędem jest brak orientacji w ministerstwie oświaty oraz nieinteresowanie się przez nie sprawami wychowania. Ministerstwo znajduje się w ręku ludzi, którzy szerzą w programach szkolnych pacyfizm i walczą z młodzieżą nacjonalistyczną, gdy przez kraj idzie szeroką falą odrodzenia idei narodowej.

„Bardzo dobrze znamy ten kierunek — pisze „Warsz. Dziennik Narod.". — Nie jest on żadną nowością, został bowiem od dawna wynaleziony i zastosowany tam wszędzie, gdzie loże wolnomularskie usiłowały wyzyskać aparat oświecenia publicznego dla celów szerzenia obskurantyzmu masońskiego."

Dlaczego jednak min. Świętosławski i jego współpracownicy pragną zaszczepić go w Polsce? Czyżby nie znali jego pochodzenia i celów, do których zmierza?

# Wysiedlanie niepożądanych elementów z Gdyni

***Znaczny odsetek stanowią skazani za działalność komunistycznych***

Gdynia (Tel. wł.) Po usunięciu z terenu Gdyni Jeżowskiego Stanisława, znanego komunisty i działacza wywrotowego, decyzją komisarza rządu wydaleni zostali na okres trzech lat na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P.: 49-letni Józef Trębacz, 21-letni Wincenty Kamiński, 26-letni Jan Kocia, Estera Zylberstein, 28-letni Aron Gelbard, 31-letni Stanisław Marek, 27-letni Stanisław Pepliński, 36-letni Jan Grabowski i 30-letni Antoni Jokiel.

Z dziewięciu wydalonych karani byli za działalność komunistyczną i wywrotową: Jan Kocia — 4 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, Estera Zylberstein — 1 rok więzienia, Aron Gelbard — 3 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, Stanisław Marek — 5 lat więzienia.

Na wydalenie kandydatów jest bardzo wielu. Cała sprawa rodzi jednak duże powikłania. Zastanawiają się, skąd brać fundusze na wysiedlanie.

# Wyrok na wiceprezesa okręgu Z. N. P. w Poznaniu

***Sąd Grodzi w Brześciu nad Bugiem skazał p. Karola Kurpiewskiego, kierownika szkoły w Poznaniu, na 3 miesiące aresztu za przywłaszczenie sobie pieniędzy przeznaczonych na pomoc dla najbiedniejszych dzieci***

Brześć n. Bugiem, 1. 5. — „Dziennik Brzeski" w nr 115 z czwartku, 29 kwietnia rb., donosi, iż przed Sądem Grodzkim w Brześciu n. Bugiem toczyła się rozprawa karna przeciwko Karolowi Kurpiewskiemu, obecnie kierownikowi szkoły w Poznaniu, dawniej w Brześciu n. Bugiem, oskarżonemu z art. 262 par. 2 k. k., o przywłaszczenie sobie pieniędzy pochodzących ze składek rodziców a przeznaczonych na pomoc dla najbiedniejszych dzieci szkolnych w Brześciu n. Bugiem.

Według relacyj tego pisma — „akt oskarżenia zarzucał p. Kurpiewskiemu, że będąc kierownikiem publicznej szkoły powszechnej w Brześciu n. Bugiem i pełniąc jednocześnie obowiązki skarbnika pieniędzy wpłacanych przez rodziców dzieci szkolnych na potrzeby szkolne, pieniędzy tych używał na swoje osobiste cele, a mianowicie: m. i. opłacał z tych sum wydatki na dorożki dla swoich prywatnych celów; dawał z tych pieniędzy napiwki; kupował bilety wizytowe na swój prywatny użytek; opłacił pozwolenie na broń dla siebie; opłacił podatek lokalowy za swoje prywatne mieszkanie; opłacił woźnego, który tego mieszkania pilnował w czasie wakacyj" itp.

Sąd na podstawie wyników postępowania dowodowego skazał nauczyciela Kurpiewskiego Karola na 3 miesiące aresztu z zastosowaniem amnestii.

Zaznaczyć należy, że p. Karol Kurpiewski jest obecnie kierownikiem szkoły powszechnej nr 45 na Głównej w Poznaniu. Skazany za przywłaszczenie pieniędzy Karol Kurpiewski był w swoim czasie prezesem Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Brześciu n. Bugiem, a obecnie jest wiceprezesem Zarządu Okręgowego ZNP w Poznaniu.

## Przed 1 „majufesem"




Robotnicy polscy! Poznaliście aż nadto tych wysłanników Moskwy, łotrów spod czerwonej gwiazdy, morderców, podpalaczów własnych i cudzych ojczyzn, gwałcicieli i świętokradców. Czy wobec tego pójdziecie z nimi w jednym pochodzie na spacer 1-majowy?

**Na uboczu**

## Bezimienni bohaterowie

Ozonowy „Dziennik Poznański" donosi co następuje:

„Jak się okazuje, ostatnia enuncjacja płka Kowalewskiego w sprawie żydowskiej wywołała istną burzę w kołach legionowych, w których liczba zasłużonych oficerów pochodzenia żydowskiego jest stosunkowo znaczna.

„Mówią, że ma udać się do Marszałka Śmigłego Rydza delegacja oficerów legionowych pochodzenia żydowskiego i wskazać niepowetowane szkody„ jakie idei legionowej wyrządza tego rodzaju akcja."

„Liczba stosunkowo znaczna" jest pojęciem nieokreślonym. Lepiej by było, żeby „Dziennik Poznański" wymienił po nazwisku tych żydowskich bohaterów. Wtedy byłoby łatwiej doliczyć się ich i przekonać o ich zasługach.

## Czas wakacyj sądowych

Warszawa. (Tel. wł.) Od piątku obowiązują nowe przepisy o ustroju sądów powszechnych, które ustalają ferie sądowe od 1 lipca do 15 sierpnia. Rozpatrywane będą w tym czasie tylko najważniejsze sprawy cywilne, podczas gdy sprawy karne będą rozpatrywane normalnie. (w)

## Pewne ożywienie w przemyśle metalowym

Warszawa. (eTl. wł.) W przemyśle metalowym zaobserwowano od pewnego czasu poprawę sytuacji, zwłaszcza na terenie zagłębia Dąbrowskiego. Nieczynne niekiedy od trzech lat zakłady zostały uruchomione. M. i. uruchomiono hutę gosławickiego towarzystwa fabryki rur i żelaza, gdzie zajęto od razu 700 robotników. Po uruchomieniu dużego pieca będzie tam zajętych jeszcze 300 osób. (w)

## Zbrodnia bezrobotnego

Warszawa (Tel. wł.) W Radomsku bezrobotny Adam Krawczyk zastrzelił na ulicy 19-letnią uczenicę gimnazjum Ostmanównę, w której się kochał i z którą chciał się żenić, czemu się sprzeciwiały obie rodziny.

Po zabójstwie Krawczyk przybiegł do domu, dwoma strzałami zranił swoją macochę a następnie sam odebrał sobie życie. (w)

## na gorącym uczynku

Niezadowolony z uchwał Stronnictwa Narodowego jest także p. Mackiewicz. Niezależnie od tego stwierdza on w wileńskim konserwatywnym „Słowie", że ideologia Dmowskiego w Polsce zwycięża. Proponuje zacząć konsolidację narodu od — nadania Dmowskiemu orderu „Orła Białego"....

Nowa, „uproszczona" droga do „konsolidacji" narodu!.... Tylko, że Dmowski jest na pewno — nieco innego zdania....

*

Co za mozaika głosów, krytykujących Stronnictwo Narodowe:

dla „Polski Zbrojnej" jest ono — „pseudonacjonalistyczne", a prawdziwie „nacjonalistyczny" jest — „Ozon";

w oczach „Lewiatana" i jego ‚Depeszy' Stronnictwo Narodowe stacza się „od wczoraj do dziś po równi pochyłej', bo „doszukuje się (ono) przyczyn rozbicia w zażydzeniu i w komuniźmie";

a p. Mackiewicz spiera się ze Stronnictwem Narodowym o konstytucję, ale widzi „orderową" drogę wyjścia ku „konsolidacji".

I mówić, że polska myśl polityczna nie jest bujna!.....

**Z procesu o zajścia w Czyżewie**

# „Jesteśmy tylko do rozbijania tłumu"

**(Od własnego korespondenta „Orędownika")**

Łomża, czwartek, 29 kwietnia

We czwartek, dnia 29 kwietnia rb., o godz. 9.30 w wielkiej sali Sądu Okręgowego w Łomży rozpoczęła się rozprawa przeciwko 34 młodym narodowcom, oskarżonym z art. 163 k. k., tj. o udział w zbiegowisku publicznym, które w pamiętnym dniu 5 stycznia 1937 r. w Czyżewie, podczas którego mieli dopuścić się zamachu gwałtownego na licznie wówczas w powiecie wysokomazowieckim, a szczególnie w Czyżewie zebranych policjantów, a zwłaszcza tzw. zielonej policji pomocniczej oraz na Żydach.

Dziewięciu spośród oskarżonych odpowiada z więzienia, a 25 z wolności.

**SĄD I OBROŃCY**

Kompletowi sądzącemu przewodniczy wiceprezes s. Sadkowski, referuje s Bondikowski, wotuje s. Bebłowski.

Oskarża autor aktu oskarżenia wiceprokurator Tuszowski.

Bronią oskarżonych Polaków solidarnie adwokaci pp. Adam Mieczkowski z Łomży, oraz pp. Konrad Borowski, Bogusław Jeziorski i apl. adw. Stefan Niebudek z Warszawy.

Żydowskie powództwo cywilne popierają adw. Graubrat z Łomży i Karniol z Warszawy.

Ławą prasową zawładnęli wyłącz-

nie Żydzi w liczbie 10, żywo interesując się procesem. Dostawiono nawet nowy stół dla „prasy".

Na wstępie rozprawy sądowej wynikła potyczka o zgłoszone przez adw. Benjamina Graubarta żydowskiego powództwa cywilnego w wysokości 500 zł za szkody moralne od poszkodowanych Basi Jeleń, Mindli Kowadło, Śruli Kozy i Ruchli Tretter przeciwko czterem oskarżonym Polakom: Stefanowi Kraszewskiemu, Kazimierzowi Grodzkiemu, Stefanowi Jaźwińskiemu, Mieczysławowi Godlewskiemu. Powództwo żydowskie zostało już przez Sąd na posiedzeniu niejawnym przed rozprawą przyjęte.

Adw. Borowski w imieniu ławy obrończej prosi o nieprzyjęcie tego powództwa, jako nię mającego bezpośredniego związku z przedmiotem oskarżenia.

Prokurator i żydowski powód cywilny proszą o przyjęcie powództwa. Obrońcy polscy replikując, przypominają, co potwierdza żydowski powód cywilny, iż kilkanaście dni temu w głośnej sprawie o zajścia w Mińsku Mazowieckim warszawski Sąd Okręgowy w podobnej sprawie z art. 163 k. k. powództwa Żydów nie dopuścił.

Po naradzie Sąd jednak dopuścił Żydów do udziału w sprawie.

**MŁODZI, BEZROBOTNI, NIEKARANI**

Liczna, bo aż z 34 młodych Polaków składająca się ława oskarżonych przedstawia się jak zwykle w procesach o zajścia przeciwżydowskie.

Oskarżeni to młodzi, bezrobotni chłopcy wiejscy, przeważnie już po odbyciu służby wojskowej, bądź w wieku poborowym, majątku nie posiadają, wykształcenie kilkuoddziałowe. Nikt spośród 34 oskarżonych dotąd nie był karany. Wśród oskarżonych jest kilku strzelców, jeden „krakus", jest też i wójt.

**TERAZ NALEŻĘ DO STRONNICTWA NARODOWEGO!**

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżeni składają wyjaśnienia, nie przyznając się do winy. Osk. Stefan Kraszewski wyjaśnia, że zwracał się do komendanta posterunku P. P. w Szyżewie i starosty, by dla uspokojenia nastrojów, „bo naród jest zgorączkowany zabraniem przywódców do Berezy", pozwolił członkom Stron. Narod. stworzyć milicję narodową z biało-czerwonymi opaskami.

Sąd zapytuje każdego oskarżonego, czy należy do tSronnictwa Narodowego. Wszczyscy oskarżeni odpowiadają, że należą, ci zaś, którzy w czasie zajść nie byli członkami, oświadczają:

— Teraz należę do Stron. Narod.

Oskarżeni, którzy odpowiadają z więzienia, z mocą wyjaśniają:

— Gdy wyjdę na wolność, będą należał do Stronnictwa Narodowego.

**BĘDĘ ODPOWIADAŁ SWOIM OBROŃCOM**

Obrońcy Polaków poskramiają zapędy adwokatów-Żydów, którzy chcą wypytywać oskarżonych na okoliczności zajścia. Gdy adwokat-Żyd zapytuje osk. Kaz. Murawskiego o zajścia, ten milczy.

Apl. Niebudek: — Dlaczego pan milczy?

Osk. Murawski: — Bo będę odpowiadał tylko swoim obrońcom.

W tym momencie adw. Borowski prosi Sąd, by ograniczał pytania żydowskich powodów cywilnych tylko do kwestii powództwa cywilnego.

**DAWNI „STRZELCY"**

Osk. Kasprzak zeznaje, że w czasie zajść należał do „Strzelca", a teraz już nie należy, zapisał się do Stron. Narod. Tak samo i osk. Godlewski zeznał, że był przez 5 lat prezesem „Strzelca" w Godlewie-Milewku. Obecnie „Strzelec" członków tam nie ma.

Zeznania te wywierają tym większe wrażenie, że wszyscy oskarżeni zdeklarowali się obecnie, jako członkowie Stron. Nar., wielu z nich dobitnie oświadczyło:

— Należałem, należę i będę należał do Stronnictwa Narodowego.

**ŚWIADKOWIE W MUNDURACH**

W pierwszym dniu procesu Sąd postanowił zbadać 20 śwaidków-policjantów.

Świad. Walerian Hahn, komisarz P. P., dowódca kompanii rezerwy P. P., która specjalnie przybyła do Czyżewa z Golędzinowa, zeznał, iż pełnił służbę ze swym oddziałem w ostrym pogotowiu, oczekując dyrektyw od starosty i dowódcy całości sił policyjnych, kom. Nowaka, bo tłum złożony z 3000 ludzi atakował policję. Starosta kazał oczyszczać ulice, wiodące do rynku. Cała akcja trwała około 2 godzin. Tłum, zdaniem świadka, był zorganizowany. Jako dowódca całości nie miał czasu nikomu się przyjrzeć. „Kamyczki, którymi tłum rzucał, były duże". Byłem od 30 do 40 m od tłumu.

Adw. Borowski: — Z jakich cech zewnętrznych pan poznał agitatorów w tłumie?

Świad. kom. Hahn: — Bo do godz. 13 był spokój...

**„MY JESTEŚMY TYLKO OD ROZBIJANIA TŁUMU"**

Adw. Borowski: — Dlaczego pan komisarz nie kazał wyłapać agitatorów, jeżeli ich pan — jak twierdzi — zaobserwował?

Świad. kom. Hahn: — Nam nie wolno aresztować, my jesteśmy tylko od rozbijania tłumu, pojedyńczych jednostek nie wyłapujemy.

To zeznanie dowódcy oddziału „pomocniczej" wywołuje na całej sali niezwykle silne wrażenie.

Apl. Niebudek: — Kiedy pan ogłosił z polecenia starosty, że jarmark jest rozwiązany?

Świad. Hahn: — Około godz. 2.

Obrońca: — A więc do tego czasu jarmark trwał, był legalny?

Świad.: — No, tak.

**„KANDYDACI"**

Adw. Jeziorski: — Czy odział rezerwy policyjnej może aresztować?

Świad. asp. Drożdżewski z „policji pomocniczej": — Owszem, o ile to nie wywołuje rozczłonkowania oddziału. Mogę polecić kandydatom aresztować podejrzanego.

„Kandydatami" nazywają się policjanci z „policji pomocniczej" (Hilfspolizei), umundurowani na wzór wojska. Ci co to w „zwartym szyku" mają „rozbijać tłum". Właśnie owi „kandydaci" brali udział w pacyfikacji pow. wysoko-mazowieckiego i Czyżewa, a teraz są świadkami w sprawie.

**BOJKOT W POW. WYSOKO-MAZOWIECKIM**

Świad. Al. Paprocki, b. kom. pow. P. P. w Wysoko-Mazowieckiem, zeznaje o akcji bojkotowej Str. Nar., które na jarmarkach głosiło bojkot i strzegło za pośrednictwem swych członków w opaskach porządku i spokoju. Przedstawia przebieg zajść na jarmarku w Czyżewie. Stwierdza, że osk. Kraszewski był lojalny wobec akcji.

Starosta nie zabraniał „konkurencji szlachetnej", przestrzegał, aby przy bojkocie nie było terroru. Tego samego dnia, co i w Czyżewie, był jarmark i w Sokołach.

Adw. Mieczkowski: — Czy na wszystkie jarmarki posyłacie policję?

Świad.: — Od połowy 1936 r. w pow. wysoko-mazowieckim wysyłało się na jarmarki wzmocnione oddziały policji.

**PLAN POLICJI**

Świad. asp. H. Neuman zeznaje, że przybył z Grodna z oddziałem „policji pomocniczej". Policja miała plan niedopuszczenia na targowicę wozów chłopskich. W wyniku zajść byli też ranni policjanci. Opisuje akcję swego oddziału.

Świad. przod. Jaroszewicz widział kilku oskarżonych, którzy, oczywiście jego zdaniem, „agresywnie się zachowywali".

We czwartek zeznawało ogółem 20 policjantów, zeznając o zachowaniu się poszczególnych oskarżonych.

**W PIĄTEK BADANIE ŚWIADKÓW**

Piątek był przeznaczony na badanie świadków, tj. 22 dalszych świadków oskarżenia oraz 90 świadków obrony. Być może, późnym wieczorem w piątek nastąpią przemówienia stron. Nie jest wykluczone, że proces przeciągnie się aż do soboty. STEN



większą część sił zużywają na spychanie łodzi z ławic piasku. Dzieje się to dlatego, że parkowi, mając widocznie taki rozkaz, podnoszą stawidła i obniżają przez to stan wody. Uwagę odpowiednich władz zwracamy uwagę na ten nienormalny stan, jaki się wytworzył wskutek nieodpowiednich zarządzeń w wioślarstwie kaliskim, które zajmuje w Polsce jedno z czołowych miejsc.

## Zapaśnictwo

**Polski Zw. Atletyczny** wyznaczył trenera Szczeblewskiego dla przeprowadzenia treningów z zawodnikami, którzy wyjadą na mistrzostwa Europy (Paryż, 22 maja).

Zawodnikami tymi są: Ślązak, Szajewski, Świętosławski i Kozerski.



## Warszawska giełda pieniężna

z dnia 30. 4. 1937 r.

Belgia 89,40. Holandia 290,00. Kopenhaga 116,85. Londyn 26,17. Nowy Jork (kabel) 5,18¼. Paryż 23,70. Praga 18.40. Sztokholm 134,95. Szwajcaria 121,25. Oslo 131,55. Usposobienie słabsze.

## Giełdy zbożowe

### Poznań

Poznań, 30. 4. 1937 r.

**Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąc. za 100 kg:**

**STANDARTY:** 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

| | |
|---|---|
| Żyto (Usposobienie stałe) | 23,75— 24,00 |
| Pszenica (Usposobienie stałe) | 28,25— 28,50 |
| Jęczmień 630—640 g/l. | 23,00— 23.25 |
| Jęczmień 667—676 g/l. | 24,25— 24,50 |
| Jęczmień 700—715 g/l. | 26.25— 27,00 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Owies | 22,00— 22,25 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąki żytnie standarty nowe | |
| żytnia gat. I 0-70% | 32,50 |
| żytnia razowa 0-95% | 28.00 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąki pszenne standarty nowe | |
| pszenna gat. I 0-65% | 42.50 |
| Mąki pszenne standarty stare | |
| pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w. | 47,00— 48,00 |
| pszenna gat. IA 0-45% wł. w. | 46,00— 46,50 |
| pszenna gat. IB 0-55% wł. w. | 44,50— 45,00 |
| pszenna gat. IC 0-60% wł. w. | 44,00— 44,50 |
| pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. | 41,50— 42,00 |
| pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 40.75— 41,25 |
| pszenna gat. IID 45-65% wł. w. | 37,75— 38,75 |
| pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. | 33,75— 34,75 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Otręby żytnie stand. | 14,75— 15,25 |
| Otręby pszenne grube stand. | 15,00— 15,50 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 13.75— 14.25 |
| Otręby jęczmienne | 15,25— 16,25 |
| Gorczyca | 30 00— 32.00 |
| Wyka latowa | 23.00— 25.00 |
| Peluszka | 23.00— 25.00 |
| Groch Wiktoria | 21,50— 24,00 |
| Groch Folgera | 22.00— 24.00 |
| Łubin niebieski | 13.75— 14.75 |
| Łubin żółty | 13.75— 14.75 |
| Seradela | 23,00— 26,00 |
| Koniczyna czerwona surowa | 100.00—110.00 |
| Koniczyna czerw. 95—97% czyst. | 120.00—130 00 |
| Koniczyna biała | 85.00—125.00 |
| Koniczyna szwedzka | 150.00—180.00 |
| Koniczyna żółta odłuszczona | 65.00— 75.00 |
| Przelot | 65,00— 75.00 |
| Rajgras angielski | 60.00— 70.00 |
| Makuch lniany w taflach | 21.75— 22.00 |
| Makuch rzepak. w taflach | 17.25— 17.50 |
| Makuch słon. w taflach 42—43% | 23.25— 24.00 |
| Śrut Soja | 23.50— 24.50 |
| Słoma pszenna luzem | 2.00— 2.25 |
| „ pszenna prasowana | 2.50— 2.75 |
| „ żytnia luzem | 2.20— 2.45 |
| „ żytnia prasowana | 2.95— 3.20 |
| „ owsiana luzem | 2.40— 2,65 |
| „ owsiana prasowana | 2.90— 3.15 |
| „ jęczmienna luzem | 2,10— 2,35 |
| „ jęczmienna prasowana | 2,60— 2,85 |
| Siano zwykłe luzem | 4.75— 5,25 |
| „ zwykłe prasowane | 5.40— 5.90 |
| „ nadnoteckie luzem | 5.85— 6.35 |
| „ nadnoteckie prasowane | 6.85— 7.35 |

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 1 227,6 t., w tem żyta 237 t., pszenicy 68 t., jęczmienia 7 t., owsa 30 t.

# SPORT

## Piłka nożna

**25 drużyn na stadionie.** Do mistrzostw piłkarskich juniorów okręgu łódzkiego, które rozpoczną się w przyszłą niedzielę, zostało zgłoszonych 25 drużyn w tym 20 z Łodzi, 5 z Pabianic. Zespoły łódzkie będą rozgrywały mistrzostwa w trzech grupach, pabianickie natomiast będą stanowiły grupę odrębną. Wszystkie cztery grupy wyeliminują czterech finalistów, którzy rozegrają z sobą po dwa spotkania (każdy z każdym), przy czym drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów, uzyska tytuł mistrza juniorów okręgu łódzkiego i zakwalifikuje się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Równocześnie z mistrzostwami juniorów, rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego klasy C.

**Wiedeńczycy w Łodzi.** W czwartek 6 bm. odbędzie się w Łodzi ciekawe międzynarodowe spotkanie piłkarskie, pomiędzy ligowym zespołem Ł. K. S. a wiedeńskim F. A. C. Wiedeńczycy rozegrają po za spotkaniem w Łodzi w dniu 3 maja mecz w Krakowie z Cracovią, a następnie wyjadą na turnee do Litwy i Łotwy, zaś w drodze powrotnej będą grać w Warszawie 16 b. m. z reprezentacją stolicy, w dniu 17 b. m. z Polonią. Jak się dowiadujemy wiedeńczycy do Polski przyjeżdżają w następującym składzie: Scharl, Bernard, Hradecky, Wolf, Fiala, Frühwird, Vejwoda, Destal, Kern, Antibes, Leinweber i Chlad.

**Kalisz.** W poniedziałek o godz. 16 na Stadionie Miejskim rozegrane zostaną zawody między „Legią" poznańską i K. K. S-em. O godz. 15 przedmecz W. K. S. „Prosna" z K. K. S. II. Zawody będą rozegrane bez względu na pogodę.

## Pięściarstwo

**Łódź — Gdynia.** Spotkanie reprezentacyj obu miast, odbędzie się w poniedziałek w Gdyni o godz. 19 w sali Dworca Morskiego. Wobec wyjazdu na mistrzostwa Europy dwóch najlepszych pięściarzy Łodzi, Woźniakiewicza i Chmielewskiego, oraz kontuzji Pietrzaka na finale indywidualnych mistrzostw Polski, drużyna łódzka będzie nieco osłabiona. W kolejności wag wyjadą nad morze: Popielaty, Spodenkiewicz, Augustowicz, Mikołajczyk, Wdowiński lub Ostrowski, Pisarski i Bartosiak. W wadze półciężkiej pojedzie Kłodas lub Kraszewski.

**Zjednoczone — Sokół.** W niedzielę o godz. 11.30 w sali Zjednoczonych przy ul. Przędzalnianej 68 odbędzie się towarzyskie spotkanie pomiędzy zespołami Sokoła i Zjednoczonych. Drużyny wystąpią w następujących składach: Adamiak — Wal, Ostrowski — Pajkert, Michalak I — Drużbański, Michalak II — Wawrzyniak, Szczapiński — Wacławek, Kijewski—Górski, Cyran — Pasternacki, Zwierzchowski — Niewadził, oraz Jaskuła — Dubilas. Na pierwszym miejscu zawodnicy Zjednoczonych.

**I. K. P. nie przerywa sezonu.** Po indywidualnych mistrzostwach Polski w Poznaniu, zdawałoby się, że drużyny pięściarskie w Łodzi zamkną sezon i oddadzą się zasłużonemu spoczynkowi. Jednak tak nie jest. Sekcja pięściarska wicemistrza Polski rozegra w sezonie przedłużonym jeszcze kilka spotkań, a mianowicie z Geyerem, Zjednoczonymi i in. a poza tym projektuje rozegranie szeregu zawodów na wolnym powietrzu, chcąc w ten sposób, jak najdłużej utrzymać kondycję swych zawodników. Temu projektowi należy bezwzględnie przyklasnąć i życzyć, aby przykład ten sekcje poszły w ślady wicemistrza Polski.

**W Kaliszu** odbędą się w niedzielę o godz. 12 w południe w sali Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Piekarskiej 13 ciekawe zawody między drużyną pięściarską „Krusch-Ender" — Pabianice i Kaliskim S. K. Zawodami tymi zamyka sezon K. K. S. swój sezon pięściarski, a przede wszystkiem zrewanżować się za porażkę odniesioną w walce z „Krusz-Ender" w Pabianicach. Zainteresowanie miejscowego społeczeństwa zawodami niedzielnymi duże.

## Wioślarstwo

**Wioślarze kaliscy trenują na... piasku.** Wydaje to się nieprawdopodobne, ale niestety prawdziwe. Tyle się mówiło i pisało o tym, aby kluby wioślarskie jak najprędzej rozpoczęły treningi wiosenne, tymczasem okazuje się, że kluby nie mogą trenować z... braku wody. Okazuje się, że poziom wody w Prośnie jest tak niski, że osady wioślarskie trenujące na rzece

# „Totalizm" sprzeczny z katolicyzmem

Jeden z organów „sanacyjnych", mianowicie „Kurier Wileński" przebył ostatnio ciekawą metamorfozę. Było to pismo o charakterze lewicowo-„postępowym" typu mniej więcej warszawskiego „Kuriera Porannego" z czasów redakcji Stpiczyńskiego i Rzymowskiego; ostatnio jednak wyczytaliśmy w artykule wstępnym „Kuriera Wileńskiego", że nowa jego redakcja, prowadząca pismo od czerwca r. ub., stoi na stanowisku „katolickim i totalistycznym".

Mamy tu typowy przykład tego pomieszania pojęć, jakie charakteryzuje szczególnie środowiska „sanacyjne". Publicyści z „Kuriera Wileńskiego" powinni już chyba wiedzieć, że doktryna katolicka stoi w sprzeczności z wszelkimi formami „totalizmu". „Totalizm" polega — jak wiadomo — na tym, że grupa rządząca „ujednolica" w drodze przymusu całe życie ideowe, społeczne i polityczne obywateli państwa — i że wobec tego nie dopuszcza do ujawniania się i głoszenia poglądów, sprzecznych z „urzędowo" obowiązującymi. W życiu społeczno - politycznym konsekwencją „totalizmu" jest „monopartyjność" — zakaz istnienia jakichkolwiek organizacyj politycznych poza partią rządzącą, tak czy inaczej nazwaną.

Kościół Katolicki natomiast, podnosząc zresztą wysoko znaczenie władzy świeckiej i rolę, jaką ma ona do spełnienia, zakreśla władzy tej wyraźne granice: przyznaje jej prawo do tłumienia samowoli, rozsadzającej państwo, ale sprzeciwia się gwałceniu sumień obywateli przez sztuczny i szkodliwy przymus „ujednolicający".

Już tegoroczny zjazd polskiej prasy katolickiej, który się odbył w Warszawie w dniach 8 i 9 marca rb., przyniósł ciekawe i miarodajne stwierdzenia z tego zakresu, zawarte zwłaszcza w referacie ks. E. Kosibowicza, który w formie kategorycznej podkreślił niemożność pogodzenia katolicyzmu z „totalizmem". Niezależnie zaś od tego padły niedawno wyraźne na ten temat sformułowania z wyżyn samej Stolicy Apostolskiej w liście pasterskim, skierowanym w d. 19 marca do biskupów niemieckich.

Posłanie to poprzedzone zostało na kilka dni przedtem encykliką papieską, potępiającą raz jeszcze komunizm, jako najgroźniejszego wroga Kościoła, i wzywającą do walki z nim „wszystkich tych, którzy wierzą w Boga". W liście zaś do biskupów niemieckich papież występuje przeciw „przebóstwianiu państwa i rasy" i w związku z tym wypowiada się również przeciw systemom „totalistycznym" (nie używając zresztą tego określenia).

Tu najpierw zaznaczyć należy, że niektóre pisma żydowskie i lewicowe, pisząc o tej encyklice, próbowały zastosować znów jeden ze swych znanych a nieuczciwych „tricków" i sugerować, jakoby papież wypowiedział się w ogóle przeciw nacjonalizmowi, a więc w konsekwencji i przeciw nacjonalizmowi polskiemu. Jest to oczywisty fałsz. Ojciec św. potępia jedynie wspomniane już „przebóstwianie" państwa, narodu czy rasy i czynienie z tych dóbr „normy wszystkich, także i religijnych wartości" — natomiast pochwala wyraźnie nacjonalizm godziwy, zgodny z nakazanym przez Boga porządkiem rzeczy. Pod kopułą Kościoła — stwierdza list — jest „wolne miejsce dla rozwoju wszystkich danych jednostkom i całym ludom przez Boga Stwórcę i Zbawiciela szczególnych właściwości, przymiotów, zadań i powołań". „Rozwijanie takich odrębnych właściwości i przymiotów" jest „zgodne z wolą Boską".

Już z tego właśnie ujęcia zagadnienia wynika także przeciw-totalistyczne stanowisko encykliki. Uzasadnione jest ono tym, że człowiek jako osobowość ma prawa nadane przez Boga, których nie wolno zaprzeczać, zawieszać, ani łamać. Musi nastąpić — mówiąc słowami listu — „harmonijne wyrównanie przeciwieństw między prawem osobistym a więzami społecznymi".

Z głębokim zadowoleniem stwierdzić należy, że polska idea narodowa i jej wykładnik organizacyjny — obóz narodowy — od dawna już idzie po linii tych właśnie, nie po raz pierwszy wypowiedzianych przez najwyższe czynniki kościelne, wskazań. Nacjonalizm polski nie popadł nigdy w wynaturzenia, sprzeczne z nauką katolicką, — przeciwnie, dążył i dąży z najszczerszego swego przekonania do ścisłego harmonizowania czynnika narodowego z religijnym, zarówno w życiu prywatnym, jak zbiorowym.

Polski obóz narodowy nie stał również nigdy i nie stoi na stanowisku „totalistycznym". Jeśli ostatnio z okazji uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego niektóre pisma „sanacyjne", w szczególności warszawska „Gazeta Polska", a za nią tutejsze gazety prorządowe, próbują twierdzić, jakoby Stronnictwo Narodowe zmierzało do „monopartyjności", — to jest to znów tendencyjne przekręcanie faktów. Uchwały Rady Naczelnej S. N., mówią o gotowości pokierowania przez obóz narodowy losami kraju — owszem, nie zapieramy się wcale tego dążenia, bo wierzymy, że tak będzie dobrze dla Polski —, ale sprawowanie władzy przez jeden obóz polityczny nie jest wcale równoznaczne z wprowadzeniem systemu „totalistyczno"-„monopartyjnego". O tym chyba „Gazeta Polska" i inne pisma „sanacyjne", które na ten temat pisały, wiedzą dobrze.

Potępiamy stosowane obecnie tak szeroko przez „sanację" nadużywanie dla celów partyjnych hasła obrony kraju. Potępiamy wysuwane na tej podstawie pomysły „totalistyczne". Uważamy, że silna władza jest Polsce potrzebna, ale zarazem jesteśmy przekonani, że wszelkie sztuczne, przymusowe „ujednolicanie" doprowadziłoby w wyniku właśnie do osłabienia obronności kraju przez wyjałowienie myśli politycznej, spaczenie charakterów, a równocześnie stworzenie ognisk groźnych fermentów i w dołach społecznych i w warstwach oświeconych.

Rzeczywistego zestrzelenia uczucia, myśli i woli w jedno ognisko dokonać może tylko wielka idea narodowa, na fundamencie nauki katolickiej oparta. Obóz nasz chce być bezkompromisowym piastunem i szermierzem takiej właśnie idei — i w jej imię idzie do zwycięstwa.

# Aresztowanie ośm hien żydowskich

## Na czele agentury, żerującej na biednych Polakach, stał Rubin Najman

Warszawa. (Tel. wł.) Do Urzędu Emigracyjnego i do policji napływały skargi, że po wsiach kręcą się jacyś osobnicy, którzy namawiają wieśniaków, mających rodziny w Brazylii, aby wysyłali rodzinom pieniądze z pominięciem inspektoratu dewizowego, obiecując im pewną przesyłkę. Wielu wieśniaków dało się namówić i wysłało pieniądze do Brazylii na adres jakiegoś doktora Włodzimierza Bobtowa. Po niejakimś czasie wieśniacy dowiadywali się, że ich krewni pieniędzy w Brazylii nie otrzymali i dlatego zakomunikowali o tym służbie śledczej, która skomunikowała się z policją w Brazylii.

Dochodzenia ustaliły, że w Kurytybie, w stanie Sao Paolo, zawiązało się towarzystwo pod firmą „Sociedade Paulista Imigracao E Colonicao". Pod firmą tego towarzystwa ukryła się grupa oszustów, która zdołała zdobyć listę rodzin wraz z adresami, ubiegających się o wyjazd do Brazylii i zaczęła sprowadzać emigrantów z Polski. Działalność swą rozpoczęli wyłudzaniem od emigrantów Polaków, zamieszkałych w Brazylii, na sprowadzanie krewnych odpowiednich sum. Oszustwa polegały na tym, że po skomunikowaniu się z emigrantem, pragnącym sprowadzić do Brazylii pozostałych członków rodziny, pobierano większe sumy na koszty wyrobienia kontraktu rolnego, który umożliwiłby wyjazd rodziny z Polski. Brazylijska policja biura tego towarzystwa już opieczętowała, jednakże główni jego dyrektorzy zdołali zbiec. Policja kryminalna i stanowy departament pracy w Sao Paolo rozesłali za zbiegami listy gończe.

Towarzystwo wysłało ponad to do Polski licznych swych agentów, którzy, mając adresy rodzin emigrantów zamieszkałych w Polsce, wyłudzili większe kwoty pieniędzy pod pozorem wysyłki. Na razie aresztowano 8 osób.

Obecnie władze wpadły na trop nowej jeszcze afery emigracyjnej z siedzibą w Paryżu. Zawiązało się nowe towarzystwo pod firmą Gelcer i Bojac Turism, Paris, 24 Rue Gaumartin. Towarzystwo to ściągało emigrantów do Brazylii i Argentyny, obiecując bezpłatny przejazd. W tym celu pobierało pewne sumy, jednak po otrzymaniu pieniędzy przez agentów zrywało kontrakt z oszukanymi. Na czele agentury w Polsce stał Rubin Najman, Żyd naturalnie, podający się za obywatela argentyńskiego. (w)

# Komentarz do ustawy o zgromadzeniach

*Kiedy zebranie będzie niepubliczne?*

Warszawa. (Tel. wł.) Urząd prokuratorski, komentując przepisy ustawy o zgromadzeniach, zajął się na drodze sądowej sprawą zebrań publicznych i stwierdził, że zebrania tylko wtedy nie są publiczne, gdy organizator wezwał indywidualnie na zebranie osoby uprzednio sobie znane i czuwał, aby na tym zebraniu nie znalazły się inne osoby.

Sąd Najwyższy z tą tezą się nie zgodził i orzekł, że do uznania zebrania za niepubliczne koniecznym warunkiem jest osobista znajomość obecnych przez przewodniczącego lub organizatorów, a obojętną rzeczą jest, w jaki sposób na zebraniu się znaleźli. (w)

# Miłość do Żydówki zakończona zbrodnią

*Zastrzelił wybrankę serca, postrzelił macochę i sam pozbawił się życia*

Radomsko, 30. 4. — Dnia 28 bm. miasto nasze było widownią krwawej tragedii.

W dniu tym niejaki Adam Krawczyk, lat 22, zam. w Radomsku przy ul. Zgoda 10, po krótkiej sprzeczce z Żydówką Ofmanówną, uczennicą VII klasy gimnazjum im. Wajntraubówny, liczącej lat 19, wyjął browning i strzelił do niej. Strzał w lewą skroń okazał się śmiertelnym.

Liczni przechodnie, świadkowie zabójstwa, rzucili się w pogoń za zbrodniarzem. Ponieważ jednak uciekający Krawczyk począł do ścigających go strzelać, nie udało się go zatrzymać.

Po przyjściu do domu, morderca umył się i zmienił ubranie. Kiedy do mieszkania weszła niczego nie spodziewająca się macocha Krawczyka, Krawczyk odebrał z jej rąk dziecko, po czym strzelił do macochy dwa razy, raniąc ją ciężko w brzuch. Po popełnieniu strasznego czynu, Krawczyk strzelił sobie w prawą skroń, pozbawiając się życia.

Przybyła karetka pogotowia zabrała zwłoki Ofmanówny do kostnicy, a macochę Krawczyka przewiozła w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Zwłoki Krawczyka zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość Krawczyka do Żydówki Ofmanówny.

Straszna zbrodnia wywołała w mieście i okolicy olbrzymie poruszenie. Zaznaczyć należy, że Krawczyk był od dłuższego czasu podejrzewany o komunizm. Przed niedawnym czasem skarżył się Krawczyk przed kolegami, iż nie jest godzien spojrzeć im w oczy, gdyż dał się wplątać w robotę komunistyczną. (st)

## Strajk 25.000 szoferów w Londynie

Londyn. (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy pracodawcami i szoferami londyńskich autobusów zostały przerwane. Strajk szoferów pociągnie za sobą przerwanie pracy i w innych dziedzinach komunikacji, powodując wielkie straty dla gospodarki narodowej. W samym Londynie strajkować będzie 25.000 ludzi. Strajk ma się rozpocząć dziś, 1 maja.

## Zbrodnicze dzieci

Paryż (PAT). Tragiczną śmiercią w Lyonie napadniętego przez gromadkę uliczników i obrzuconego przez nich kamieniami Pawła Gignoux 8-letniego synowca prezesa Zw. Przemysłowców Francuskich zajęły się władze sądowe.

Sędzia śledczy w Lyonie, któremu powierzono sprawę, przesłuchał w obecności rodziców 12 dzieci, w wieku od 7 do 11 lat, które brały udział w napaści na małego Gignoux i które postawiono w stan oskarżenia. W wyniku przesłuchania, 10 odesłano do domu poprawy.

## Wyjazd Ojca św.

Miasto Watykańskie. (PAT) Według krążących pogłosek, czynione są już przygotowania do wyjazdu Papieża Piusa XI na wakacje do Castel Gandolfo.

## Co się stało z 8 miliardami

Paryż. (Tel. wł.) „Le Jour" zapytuje, co się stało z 8 miliardami franków z pożyczki na cele obrony narodowej. W kołach politycznych mówi się, iż pożyczka ta nie została zużyta według pierwotnych zamierzeń.

## Ameryka nie udzieli stronom wojującym pożyczki!

Waszyngton. (Tel. wł.) Senat przyjął projekt o neutralności. Ustawa ta przewiduje m. i., iż prawo stwierdzenia stanu wojennego między państwami przysługuje prezydentowi oraz że udzielanie pożyczek stronom prowadzącym wojnę jest wzbronione.

## Min. Delbos o wynikach kontroli

Paryż. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych min. Delbos wygłosił przemówienie, w którym omówił sprawę kontroli nieinterwencji w Hiszpanii, przedstawił osiągnięte już wyniki oraz te, których można się spodziewać.

## Rekord wysokości

Buenos Aires. (PAT). Argentyński lotnik wojskowy mjr Raul J. Sola pobił południowo-amerykański rekord wysokości na samolocie myśliwskim Curtis Hawk na wysokość 8.747 mtr. Nowy południowo-amerykański rekord wysokości przewyższa o 711 mtr. dotychczasowy, który zdobył w r. 1924 zmarły tragicznie pilot niemiecki Otto Ballod.

## Szajka złodziejska

Warszawa (Tel. wł.) Władze śledcze zakończyły już dochodzenia w sprawie kradzieży w księgarni Trzaski, Ewerta i Michalskiego.

Aresztowano trzech pracowników firmy, którzy dopuszczali się systematycznych kradzieży i bogato oprawne dzieła sprzedawali księgarzom Żydom, a ci za pośrednictwem swoich agentów, również Żydów, skradzione książki odstępowali rozmaitym księgarniom żydowskim na ul. Świętokrzyskiej oraz przekazywali je do Krakowa, Łodzi i Lwowa.

Trzej pracownicy, którzy okradali firmę, są Polakami, poza tym pośrednictwo sprzedaży skradzionych książek spoczywało wyłącznie w rękach żydowskich. Ogółem aresztowano kilkanaście osób. Księgarnia Trzaski jest poszkodowana na około 60 tys. zł. (w)

**Z dnia**

## „Tryumf koncepcji Romana Dmowskiego“

„Notuję zatem tryumf koncepcji... Romana Dmowskiego“ — pisze M. Niedziałkowski w „Naprzodzie“ z 24 bm., stwierdzając, że ostatnie komunikaty „Ozonu“ są — „oczywistym zaprzeczeniem całej pracy Józefa Piłsudskiego“.

Złośliwie przypomina p. N. szefom O. Z. N., że oni nie są przecież wcale „nowymi ludźmi“, poucza, że „dziecię nie powinno nigdy wypierać się macierzy — nawet wtedy, gdy zacne dzieciątko spodziewa się, że spadek będzie powiększony, skoro macierz zostanie kopnięta parę razy pod stołem“.

Widocznie dziecko socjal-żydo-„sanacji“ jest dzieckiem wyrodnym, kiedy poniewiera i wyrzeka się tak znakomitej „macierzy“!

Nie mają socjaliści szczęścia. W państwach „wolności“ idą zwykle pod mur, gdy już są „towarzyszom“ komunistom niepotrzebni. Gdzieindziej najtęższe Żydy robią im hasła i programy, a to wszystko wali się w gruzy.

Tryumfuje koncepcja Romana Dmowskiego.

J. PIETRZYK

## Rewizje u członków S. N. w Łodzi

Łódź, 30. 4. — Onegdaj i wczoraj policja śledcza i mundurowa przeprowadzaał w nocy rewizje u kilkunastu członków Stronnictwa Narodowego oraz w lokalach Stronnictwa poszczególnych kół, jak Śródmieście, Bałuty, Południe, Widzew. Celu rewizji nie podano.

Z dotychczasowego doświadczenia wiemy, że przed manifestacjami żydokomuny policja przeszukuje lokale Stronnictwa Narodowego i odbiera narzędzia walki. Rewizje dały wynik negatywny. Natomiast odebrano legalnie posiadaną broń, np. kierownikowi koła Bałuty Dembińskiemu, któremu przyrzeczono zwrócić broń po 1 maju. Jesteśmy przekonani, że narodowcy mimo tych rewizyj będą czuwali.

## Czarnogiełdziarz skazany za usiłowane przekupstwo

Łódź, 30. 4. — Mordka Szulc (Fabryczna 16), czarnogiełdziarz żydowski, odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Łodzi za usiłowanie przekupstwa urzędnika policyjnego.

Dnia 12 stycznia br., w czasie obławy na czarnogiełdziarzy, na ul. Piotrkowskiej wywiadowca policyjny, Jan Czarek, zatrzymał Szulca, który wówczas wsunął mu w rękę 30 zł, proponując, by go puścił wolno. Jan Czarek doprowadził Szulca do komisariatu i zameldował o przekupstwie.

Sąd skazał Żyda Mordkę Szulca na 6 miesięcy więzienia.

## Cygan porwał 15-letnią dziewczynkę

Kraków, 30. 4. Karol Włoch, który przybył z grupą wędrowną cyganów rozbił pewnego dnia swój namiot w Zielonkach pod Krakowem. Włoch wspólnie z innymi cyganami ruszył do miasta i na Prądniku Czerwonym poznał 15 letnią Marynę Siwakównę, której rodzice są osiadłymi cyganami, trudniącymi się kotlarstwem.

Włoch, który darzył Marynę gorącą sympatią zjawił się w mieszkaniu Siwaków i obezwładnił matkę i siostry Maryny, po czym porwał Marynę i uciekł z nią do Zielonek. Obóz czemprędzej zwinięto i cygan wraz z Maryną wyjechał w nieznanym kierunku.

Krakowska policja powiadomiona o tej romantycznej przygodzie, rozpoczęła pościg. Włocha schwytano na Śląsku i odebrano mu ukochaną. Włoch za swój czyn stanie niebawem przed sądem krakowskim za porwanie nieletniej dziewczyny.

## Zmiażdżeni przy pracy

Paryż. (PAT). Donoszą z Beziers (w dep. Girondy, Francja płd.-zach. — red.), że w fabryce maszyn w czasie montowania parowozu urwał się z dźwigu kocioł, ważący ok. 30 ton i przygniótł dwóch majstrów, którzy zostali zmiażdżeni.

Dyrekcja fabryki poleciła zawiesić pracę na znak żałoby.

Kanclerz Hitler zamierza z dniem 1 maja rb. ustanowić „Order zasługi niemieckiego orła“. Order ten będzie posiadać pięć klas i może być również udzielany cudzoziemcom.

# Z sensacyjnego procesu w Katowicach

*Zeznania oskarżonych adwokatów i urzędników sądowych, którzy wypierają się winy*

Katowice, 30. 4. — Pod przewodnictwem wiceprezesa Stodolaka, przystąpił Sąd Okręgowy w Katowicach w czwartek do rozpatrywania sensacyjnej sprawy przeciwko b. sekretarzowi adwokackiemu, kier. kancelarii adw. Witczaka i Horawy, 32-letniemu Tadeuszowi Jaworskiemu i towarzyszom, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu państwa przez podejmowanie z depozytu sąd. kaucji w różnych sprawach i oszustwa na szkodę osób pryw., fałszerstwa dokumentów sądowych i prywatnych oraz sprzeniewierzenie itp. Wotują sędziowie s. o. Bernacki i Habdank-Białobrzeski, oskarża I wiceprokurator S. O. dr Stankiewicz. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchiwania pierwszego oskarżonego — Jaworskiego, który, okazując tupet i pewność siebie, do żadnego przestępstwa się nie przyznał.

Na wniosku sądowym o wypłatę podpisał adw. Horawę dlatego, że miał milczące zezwolenie na podpisywanie w pilnych sprawach adwokatów Witczaka i Horawy i było to tolerowane. Wykorzystał to, by zarobić prywatnie.

Obr.: — Jakie pisma podpisywał pan na podstawie tego milczącego zezwolenia?

Oskarżony: — Różne. Substytucje, pisma do Sądu.

Obr.: — Kasacje i apelacje także?

Osk.: — Nie chcę wchodzić w szczegóły.

Przew. z uśmiechem: — Nie wnikajcie panowie w tajniki kancelarii adwokackiej.

Obr.: — Ale to bardzo ważne.

Przew.: — To też przyznał się, że podpisywał.

Jak widać z tego, oskarżony Jaworski chce wywołać wrażenie, że do sfałszowania podpisów na substytucjach i wnioskach zachęciły go stosunki panujące w kancelarii.

Dalszy oskarżony b. sekretarz sądowy Sojka zeznaje nader krótko. Żył z Jaworskim bardzo dobrze, pożyczał od niego drobne kwoty, jednak zaprzecza, by udzielał mu pomocy przy fałszowaniu postanowień sądowych i mgliście się tłumaczy na temat celu przybycia wraz z adw. Wleżołem w czasie swego urlopu do gmachu sądowego. Następny oskarżony, adw. Jemioł, nie przyznaje się do winy. Z depozytu sądowego podjął na zasadzie sfałszowanych postanowień 19.500 zł, ale działał w dobrej wierze i tylko na zasadzie udzielonego mu pełnomocnictwa z kanc. Witczaka i Horawy (substytucji). Sprawy te powierzono mu za pośrednictwem Jaworskiego, do którego miał pełne zaufanie, tak jak mieli do niego zaufanie i adwokaci, u których pracował.

Zeznania te nie zdają się budzić wiary u prokuratora, który z niedowierzaniem pyta, jak można było wypłacać takie sumy do rąk Jaworskiego i to bez pokwitowania. Oskarżony adw. Jamioł tłumaczy to zaufaniem, jakie miał do Jaworskiego.

Następny oskarżony, adw. Arendt, który podjął w dwu wypadkach po 5.000 zł z depozytu sądowego na mocy sfałszowanego postanowienia, tłumaczy ,że działał na podstawie zlecenia osób, jakie przedstawiały mu się jako zainteresowana strona i one też doręczyły mu wszelkie dokumenty. Po podjęciu sum z depozytu wypłacił je tym stronom po potrąceniu normalnego honorarium.

Ostatni oskarżony, b. sekr. prokuratury Respondek, obwiniony o przywłaszczenie sobie drobnej sumy, twierdzi, iż wpłaty dokonano już po urzędowaniu i dlatego kwotę tę zabrał do domu i zapomniał jej przynieść z powrotem. Co zaś do innych braków tłumaczy, że zostały już znalezione. Na tym rozprawę przerwano. (AJS)

# Łódź przed 1 maja

**Trzy pochody — Perfidna takytka komuny**

Łódź, 30. 4. W dniu 1 maja w myśl zarządzeń władz administracyjnych, mają się odbyć w Łodzi trzy oddzielne pochody socjalistyczne. I tak „Bund“ wyrusza z placu przy Al. Kościuszki o godz. 9 rano, PPS Frakcja Rewolucyjna — z ul. Bandurskiego o godz. 9,30. PPS i Związki zawodowe klasowe z Wodnego Rynku o godzinie 11,15. Oprócz „Bundu“, który kończy manifestację akademią w Filharmonii, pozostałe dwa pochody przejdą głównymi ulicami, m. in. Piotrkowską i zatrzymają się na Polesiu Konstantynowskim.

Na marginesie dzisiejszych pochodów socjal-żydo-komunistycznych należy nadmienić, iż według ostatnio przez nas zebranych informacyj będą one miały podobno przebieg spokojny, a jak niektórzy twierdzą, nawet z lekka patriotyczny. Organizatorzy manifestacyj pragną bowiem zatrzeć przykre wrażenie, jakie pozostawił w opinii publicznej 1 maj ub. roku, kiedy to żydo-komuna jawnie obnosiła po ulicach miasta Łodzi portret Lenina i plwała na Polskę.

Jak wiemy, reakcja społeczeństwa na tego rodzaju wybryki sług żydowskiej komuny była wówczas natychmiastowa i skuteczna, Po wypadkach w ubiegłym roku czujność społeczeństwa narodowego została niejako zdwojona, tak że spodziewać się należy, iż agitatorzy komunistyczni zrezygnują ze wszelkich agresywnych wystąpień, słusznie spodziewając się reakcji przeciwko wszelkim wybrykom. Prawdopodobieństwo naszych uwag potwierdza również ulotka, wydana przez komunistyczną partię Polski w Łodzi, w której nawołuje się do zachowania spokoju i powagi w dniu 1 maja. Oprócz znanych haseł: „Precz z militaryzmem, faszyzmem i antysemityzmem!“ ulotka ta nawołuje do wyjścia na ulicę celem pokazania siły, gotowej do walki z endecją i faszyzmem. Szczególny zaś nacisk kładzie się w niej na zachowanie spokoju i zakaz wznoszenia agresywnych okrzyków, mogących wywołać reakcję ze strony członków Stronnictwa Narodowego.

Z tego wynkia, że komuniści nauczeni sprytnym dla siebie doświadczeniem z roku ub. zmienili taktykę w tym sensie, że usiłują wmówić w społeczeństwo (na wszelki wypadek), że oni namawiali i zalecali spokój. Oczywiście nie jest to nic innego, jak tylko perfidna gra...

# Członek Związku Strzeleckiego skazany za komunizm

*W głośnej sprawie Franciszka Kukulaka, członka Związku Strzeleckiego w Zgierzu, zapadł wyrok skazujący wywrotowca na 2 lata więzienia*

Łódź, 30. 4. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi zapadł wczoraj wyrok w niezwykle charakterystycznym procesie o działalnoć komunistyczną, w którym oskarżonym był 19-letni Franciszek Kukulak, członek Związku Strzeleckiego w Zgierzu. Przypominamy czytelnikom tło tej niecodziennej sprawy.

Na terenie Związku Strzeleckiego w Zgierzu oskarżony Kukulak zorganizował jaczejkę komunistycznego Zw. Młodzieży Polskiej, która dokonała kilka aktów sabotażu na urządzeniach lokalu związku, niszcząc szafy, drzwi i inne urządzenia. Gdy policja otrzymała wiadomości, że sabotaż jest dziełem komunistów, przeprowadziła w lokalu w dniu 23 stycznia br. rewizję. Za popiersiem marszałka Piłsudskiego znaleziono plakaty o treści antypaństwowej i wywrotowej. W lokalu ukrył się wywiadowca, poddając obserwacji odwiedzających lokal. W dniu 27 stycznia przybył do lokalu Kukulak i usiłował zabrać zza popiersia plakaty komunistyczne. Wywiadowca aresztował go natychmiast.

W czasie rozprawy, dwukrotnie odraczanej, ustalono na podstawie ekspertyzy biegłego znawcy pisma, że plakaty pisane były ręką Henryka Grudzińskiego, występującego w tym procesie w chaarkterze świadka. Na wczorajszej rozprawie Grudziński został powołany powtórnie. Przed sądem przyznał się do napisania plakatów. Na pytanie, na czyje polecenie to robił, nie chciał dać odpowiedzi, tłumacząc się, że szczegółowe wyjaśnienie złoży, gdy sąd wykluczy jawność. Sąd nie przychylił się jednak do tej prośby, jako nieuzasadnionej. Grudziński dał wobec tego wymijającą odpowiedź, że plakaty pisał w porozumieniu z oskarżonym.

Po przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok skazujący Kukulaka, czonka Związku Strzeleckiego, na 2 lata więzienia i utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na przeciąg pięciu lat. Zaznaczyć należy, że Kukulak był już karany za komunizm 6-miesięcznym więzieniem. Kara ta została mu jednak na mocy amnestii darowana.

## Wspólnik „Ślepego Maksa“ uniewinniony

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał w piątek sprawę Bronisława Gicela, wspólnika „Ślepego Maksa“ z Łodzi. Został on przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 4 lata więzienia skazany, zaś Sąd Apelacyjny go uniewinnił. (w)

## Taksówki w stolicy

Warszawa (Tel. wł.) 6 maja odbędzie się w Warszawie zebranie członków Zw. Właścicieli Taksówek, na którym ma być uchwalone obniżenie dotychczasowej taryfy.

Projektowana taryfa przewiduje za jazdę z jedną lub dwiema osobami 70 gr za pierwszy kilometr. 40 gr za następny. (w



**Łódzkie widoki**

## Strach ma wielkie oczy...

Żydowsko - socjalistyczny „Łodzianin“ zamieścił w ostatnim numerze sprostowanie starosty grodzkiego w Łodzi, które ku uciesze naszych czytelników i zmartwieniu redaktorów czasopisma pozwolimy sobie przedrukować w całości:

„W związku z notatką pt. „Posiew endeckiej demagogii“, zamieszczoną w dodatku łódzkim czasopisma „Łodzianin“ nr .107 z dnia 13 kwietnia rb., na podstawie art. 21 dekretu z dnia 7. 2. 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. nr. 14, bliższym numerze tegoż czasopisma popoz. 186) proszę o umieszczenie w najniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że na Polesiu Konstantynowskim wciąż powtarzają się napady, urządzane przez jakąś bojówkę, która bije Żydów i nie-Żydów. urządza najścia na mieszkania, jak w ubiegłym tygodniu napad na mieszkanie jednego z działaczy związkowych.

„Prawdą natomiast jest, że żadnych napadów na mieszkanie jednego z działaczy związkowych na Polesiu nie było.

„Również nieprawdą jest, że w dniu 12 kwietnia rb. napadniętych zostało paru chłopców, spacerujących w parku na Polesiu, przy czym jeden z nich 14-letni I. Eychner, syn znanego lekarza, miał być ugodzony kamieniem i doznać kilka głębokich ran.

„Natomiast prawdą jest, że w dniu 12 kwietnia rb. około godz. 18 Jan Eychner lat 13, był z kolegami w parku na „Polesiu“, gdzie przy stawie bawili się rzucaniem patyków do wody.

„Po drugiej stronie stawu bawiło się dwóch małych chłopców. W pewnej chwili Eychner został uderzony kamieniem w głowę, prawdopodobnie przez jednego z bawiących się, który po tym wypadku ukrył się.“

„Wypadek wyżej podany nie miał charakteru specjalnie urządzonego napadu, lecz był to zwykły wybryk dziecięcy.

Starosta Grodzki
Dr H. Mostowski.“

*

No więc, jak tam panowie z „Łodzianina“? Był „posiew endeckiej demagogii“, czy nie?

Fe! Taki wielki szum — a takie mydło...




**Kalendarz rzym.-kat.**
**Sobota:** Filipa i Jakuba
**Niedziela:** Atanazego b., Zygmunta kr.
**Kalendarz słowiański**
**Sobota:** Lubomira
**Niedziela:** Witymira
**Słońca:** wschód 4.22 zachód 19.88
Długość dnia 14 g. 56 min.
**Księżyca:** wschód 24,28 zachód 8,12
Faza: 6 dzień po pełni.

# Adres redakcji i administracji w Łodzi

**Piotrkowska 91**

**TELEFON redakcji i administracji 173-55**

## DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pasterowa, Łagiewnicka 96. Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowsi. Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd) Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 59. Trawkowska, Brzezińska 56.

**Telefony:** straży pożarnej 8: pogotowia miejskiego 102-90: pogotowia P. C. K. 102-40; pogotowia ubezpieczalni 208-10.

## TEATRY

**Teatr Miejski** — o godz. 16 „Gdzie diabeł nie może", o godz. 20,30 „Adwokat i zabójca".
**Teatr Popularny** — „Raz się tylko żyje".

## KINA

**Adria-Metro** — „Pani minister tańczy".
**Corso** — „Śmierć czycha w dżungli" i „Zakochana para".
**Ikar** — „Ich troje" i „Po co pracować".
**Miraż** — „Mały marynarz".
**Oświatowy-Słońce** — „Wyprawa na Kongo" i „Pierwszy pocałunek".
**Przedwiośnie** — „Wierna rzeka".
**Rialto** — „Ku wolności".
**Stylowy** — „Dwa dni w raju".

## KOMUNIKATY

**Teatr Miejski.** W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. grana będzie w dalszym ciągu ostatnia nowość Teatru Miejskiego: mocno dramatyczna, barwna sensacja literacka Speyera „Adwokat i zabójca" z T. Białoszczyńskim, Ankwicz Szyjkowską, Cz. Kalinowskim, Wł. Matuszkiewiczem, J. Chojnacką i Wł. Skwarską w rolach głównych.

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu wywołująca salwy nieustannego śmiechu, przezabawna komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Ceny zniżone.

W poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. po raz bezwzględnie ostatni „Lato w Nohant.

**Popularny poranek w Teatrze Miejskim.** W dniu 3-go maja o godz. 12-tej w poł. dany będzie w Teatrze Miejskim popularny poranek po cenach zniżonych dla najszerszej publiczności. Grana będzie świetna polska komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" w obsadzie premierowej.

**Stan zatrudnienia na robotach publicznych.** Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 24 IV. 1937 r. na terenie woj. łódzkiego, a mianowicie:

Oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi 4.056 osób, Ekspozytura w Kaliszu 2.120 osób, w Pabianicach 1.536 osób, w Piotrkowie Trybunalskim 1.122, w Radomsku 533, osób, w Tomaszowie Maz. 613 osób. razem 9.980 osób, co w porównaniu ze stanem zatrudnienia na dzień 25. IV. 36 roku wykazuje zwiększenie o 7.673 osoby.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Słuszne zarządzenie.** Zarząd Miejski w Łodzi wydał pismo, przypominające właścicielom zakładów przemysłowych o obowiązku oznaczenia na zewnątrz przedsiębiorstwa w terminie do dnia 1 maja rb. Wszystkie zakłady przemysłowe muszą w tym terminie uwidocznić imię i nazwisko właściciela, zgodnie z danymi, wyszczególnionymi w rejestrze handlowym. Winnym niezastosowania się do tego zarządzenia grozi kara grzywny do 1 000 zł lub aresztu do 14 dni. Zarządzenie to, zaopatrzone rygorem terminowym, jest zupełnie na miejscu, choć trzeba je było wydać znacznie wcześniej, czego domagała się już dawno opinia narodowa. Ostrze tego zarządzenia skieruje się przede wszystkim przeciwko Żydom. Oni to bowie, w celu ukrycia przed klientelą polską żydowskiego charakteru przedsiębiorstwa, maskowali pod najfantastyczniejszymi firmami, nie uwidaczniając swych żydowskich nazwisk.

Obecnie Żydzi będą zmuszeni odsłonić swe oblicze. Przekonamy się ile to firm, dziś uchodzących za polskie, jest w rękach żydowskich. Oczyści to atmosferę życia gospodarczego a dla Polaków będzie przestrogą, gdzie należy kupować. Zarządzenie zostało wydane, teraz władze miejskie muszą dopilnować, by było wykonane i respektowane.

**Skargi na niedostateczne oświetlenie ulic.** W związku z opracowaniem planu rozszerzenia sieci elektrycznego oświetlenia ulic w roku bież. mieszkańcy południowej dzielnicy, a więc Napiórkowskiego i bocznych, częściowo Rzgowskiej, Kątnej itd. wnieśli skargi, na niedostateczne oświetlenie ulic latarniami gazowymi. W skardze domagają się bądź to wprowadzenia oświetlenia elektrycznego, bądź też nowoczesnych latarń gazowych wielopłomiennych i ustawionych w mniejszych odstępach.

**O usprawnienie komunikacji podmiejskiej.** W Dyrekcji łódzkich wąskotorowych elektrycznych kolei dojazdowych interwieniowała delegacja mieszkańców Tuszyna, Poddębiny i Tuszyn-Las oraz okolicznych miejscowości letniskowych, prosząc o ułatwienie komunikacji przez zwiększenie liczby pociągów do Tuszyna, oraz liczby autobusów na linii Piotrków - Łódź, przejeżdżających przez te miejscowości. Dyrekcja uwzględniła żądanie i od 1 maja rb. liczba pociągów zostanie wydatnie zwiększona.

Delegacja prosiła o ułatwienie dla podróżnych przez wprowadzenie abonamentowych 10 przejazdowych biletów.

## ZE ŚWIATA PRACY

**Ponowny zatarg w żydowskiej fabryce.** W zakładach Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, dzierżawionych przez Żyda Majera Fogla a zatrudniających ponad 3000 robotników, wybuchł ponowny zatarg. W czasie ostatniego zatargu, na tle żądań 15 proc. dodatku za produkcję kotoniny (lnu) robotnicy codziennie po jednej godzinie wstrzymywali się od pracy, a fabrykant przeciwstawiając się temu na okres jednego dnia zamknął fabrykę. Obecnie w toku rokowań o płace, robotnicy wystawili żądanie, by za dzień przerwy fabrykant wypłacił im odszkodowanie, gdyż postój wynikł z jego winy. Robotnicy grożą strajkiem w razie nieuwzględnienia ich słusznych żądań.

**Prace nad unormowaniem stosunków w chałupnictwie.** W okręgu przemysłowym łódzkim, zagadnienie chałupnictwa jest szczególnie palące, a to z tej racji, że system chałupniczej pracy obejmuje nie tylko te dziedziny wytwórczości, jak szewstwo, krawiectwo, pantoflarstwo itp., co ma miejsce w innych okręgach, ale dzięki spekulacji żydowskiej chałupniczy system produkcji w szerokich rozmiarach wprowadził się w tkactwie, oraz innych działach włókienniczych, jak pończosznictwo, dziewiarstwo itp. Ponieważ chałupnicy pracują na warunkach daleko niższych, niż robotnicy w zakładach prowadzonych na rachunek fabrykantów, przeto rzecz prosta, produkcja chałupnicza jest znacznie tańsza i wypiera produkcją fabryczną, a tym samym zmniejsza stan zatrudnienia, co odbija się ujemnie na interesach robotniczych. To też zarówno związki zawodowe robotnicze, jak i przemysłowe, podjęły w tej sprawie zabiegi u władz, o znormalizogu łódzkim obejmuje olbrzymia liczbę okowanie kwestii chałupnictwa, które w okręło 18—22 tys. pracowników.

**Przed arbitrażem w przemyśle budowlanym.** Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w rokowaniach bezpośrednich, powołana została przez rząd specjalna komisja, dla rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu warunków pracy w przemyśle budowlanym na terenie Łodzi. W skład komisji powołany został jako przewodniczący przedstawiciel Min. Op. Społ. insp. Prenier, oraz przedstawiciele Ministerstwa Spr. Wewn. i Sprawiedliwości (urzędnik województwa i sędzia). Poza tym zarówno związki zawodowe, jak cechy oraz organizacje przedsiębiorstw budowlanych, mają prawo delegować po trzech ławników, bez głosu decydującego. Ostateczny skład komisji w bież. tygodniu zostanie ustalony i zbierze się ona maja rb. i w tymże dniu jeszcze wyda orzeczenie, które stanowić będzie podstawę do sporządzenia zbiorowej umowy na rok bieżący dla przemysłu budowlanego.

**Ostateczne unormowanie warunków pracy w Ubezpieczalni.** Związki zawodowe prowadziły od miesiąca pertraktacje w sprawie uregulowania warunków pracy wszystkich pracowników Ubezpieczalni. Chodziło w pierwszym rzędzie o niektórych pracowników umysłowych, oraz niższych funkcjonariuszów, którzy nie byli zaszeregowani do odpowiednich grup uposażeniowych i pozbawieni byli z tej racji przysługujących im praw, jak odszkodowania pośmiertnego, odpraw, wymówienia itd. Akcja ta ostatecznie doprowadziła do pomyślwiązała się najdalej do 1 czerwca rb. zanego załatwienia sprawy. Dyrekcja zoboszeregować wszystkich pracowników, w odniesieniu zaś do sprzątaczek, zostaną one nie zaliczone wprawdzie do jednej z kategorii uposażeń, niemniej jednak przyznane zostaną im prawa odszkodowań i odpraw.

## NOTUJEMY

**Dla siebie nacjonaliści!** Niemiecka socjalistyczna partia pracy w Łodzi, wchodząca w skład socjalistycznego frontu na terenie Łodzi opublikowała wezwanie do rodziców niemieckich w Łodzi wzywając, by dopełnili obowiązku zgłoszenia dzieci do szkół z niemieckim językiem wykładowym, albowiem termin zgłoszeń unlywa obecnie. Charakterystycznym jest, że inne ugrupowania niemieckie, działające w ramach nacjonalistycznych, w tej mierze nie zabrały głosu, a jedynie Niem. SPP, która wobec polskich towarzyszów ma hasła międzynarodowości, walki z przejawami nacjonalizmu itp. dla swoich występuje z najbardziej nacjonalistycznymi hasłami.

## JUDAICA

**Za czerpanie zysku z nierządu.** Chana Pozner, lat 53,, odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Łodzi za czerpanie zysku z cudzego nierządu. Żydówka ta prowadziła przy ul. Południowej 30 dom schadzek i z nierządu czerpała zyski, wyzyskując w nieludzki sposób nie tylko zawodowe prostytutki, ale i kobiety zamężne oraz panny, które dały się wciągnąć przez sprytną sutenerkę. Po rozpoznaniu sprawy, sąd skazał Chanę Pozner na 4 lata więzienia, 200 zł grzywny oraz pozbawienie praw.

## KRONIKA POLICYJNA

**Miał szczęście.** Na torze przy stacji Łódź-Kaliska rzucił się pod pociąg zdążający ze Zgierza Stanisław Dybczyński, zamieszkały przy ul. Wrześnieńskiej 106. Pociąg zatrzymano dzięki przytomności maszynisty, tak że desperat doznał jedynie nieznacznych obrażeń.

**Pozostawiła dzieci.** Rozalia Jacek, zamieszkała przy ul. Wąskiej 15 pozostawiła w lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 swą córkę 13-letnią Zenonę i 4-miesięcznego synka i sama zbiegła. W tymże lokalu nieznana kobieta pozostawiła dziecko płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy. Dzieci skierowano do przytułków.

## KRONIKA SĄDOWA

**Ukarana sutenerka żydowska.** 53-letnia Estera Goldberg, odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Łodzi za prowadzenie domu schadzek w mieszkaniu swym przy ul. Dworskiej 23, wyzyskiwanie prostytutek, które utrzymywała w ryzach przez najemnych oprawców Żydów i za to, że z nierządu czerpała zyski. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Esterę Goldberg na 1 i pół roku więzienia i 100 zł grzywny oraz pozbawienie praw na 5 lat.

**Proces żydowskiego fabrykanta.** W żydowskiej fabryce pończoch Dawida Reismana, mieszczącej się przy ul. Matejki 7, dokonano pewnych manipluacyj na szkodę Funduszu Pracy. Mianowicie Reisman zatrudniał u siebie robotników, zresztą przeważnie Żydów, którzy pobierali równocześnie zapomogi z Funduszu Pracy. W ten sposób robotnicy pobierali podwójne wynagrodzenie. Na skutek otrzymanych wiadomości przeprowadzono z ramienia Funduszu Pracy kontrolę w żydowskiej fabryce. Kontrolerzy zakwestionowali książki płac oraz książki zarobkowe robotników. Jak ustalono, w czasie dochodzeń, Reisman nie zgłaszał zatrudnionych u siebie robotników do Funduszu Pracy, przeprowadzał różne manipulacje w książkach w celu ukrycia oszustw. Stwierdzono, że manipulacje te dokonywane były na przestrzeni lat 1934 - 35. Okazało się, że robotnicy sami zgłaszali się do kierownika administracyjnego Jakuba Weiskopfa, żądając zawiadomienia Funduszu Pracy o przyjęciu ich do fabryki Reismana. Ze strony Weiskopfa spotykali się z odpowiedzią: „Ja będę wiedział co mam robić". Na skutek popełnionych przez Żyda oszustw, Fundusz Pracy został poszkodowany na sumę około 450 złotych. W chwili wykrycia tych oszustw, kierownik fabryki Szmulewicz proponował kontrolerom pokrycie szkód jakie poniósł Fundusz Pracy. Sprawę jednak skierowano do sądu grodzkiego w Łodzi, który ją w dniu wczorajszym rozpatrywał. Przed sądem stanęło ośmiu oskarżonych robotników żydowskich z b. kierownikiem fabryki Szmulewiczem na czele. Właściciel fabryki Reisman na rozprawę nie zjawił się, gdyż leży obłożnie chory, wobec czego sprawę przeciwko niemu wyłączono. Świadkowie w całości potwierdzili zarzuty poczynione w akcie oskarżenia przy czym wyszło na jaw, że oszukańcze manipulacje były przeprowadzane w kilkunastu wypadkach. Na wniosek obrony oskarżonych, która wniosła o powołanie nowych świadków i ściągnięcia jako dowodów rzeczowych — książeczek zarobkowych, sąd rozprawę odroczył do dnia 24 maja r. b.

**Epilog krwawej bójki przed sądem.** Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadali 28letni Franciszek Sobczak i 20-letni Edmund Gromkowski, obaj zamieszkali przy ul. 6 Sierpnia 57, oskarżeni o udział w bójce, w wyniku której zmarł Ignacy Filipczak. W dniu 7 czerwca ub. r. pomiędzy przechodzącym ul. 6 Sierpnia Ignacym Filipczakiem a Sobczakiem doszło do bójki. Sobczak uderzył Filipczaka w brzuch, wskutek czego upadł na ziemię. Filipczak, zerwawszy się z ziemi, począł uciekać. W kilka chwil dopadł go Sobczak i zadał mu w głowę silny cios, powalając go na jezdnię. Wskutek uderzenia o bruk Filipczak doznał złamania podstawy czaszki i wkrótce zmarł. W sprawę tą został wmieszany również Gromkowski.

W wyniku rozprawy Sobczak został skazany na 8 miesięcy więzienia, Gromkowski zaś został uniewinniony.

## KRONIKA PABIANIC

**Kino Luna** — „Ty, co w Ostrej Świecisz Bramie".
**Kino Oświatowe** — „Sonata księżycowa".
**Kino Nowości** — „Cygańskie dziewczę".

**„Baśń z tysiąca i jednej nocy".** Staraniem miejscowego Koła Przyjaciół Harcerzy urządzona zostanie w niedzielę, dn. 2 bm. w sali gimnazjum męskiego im. Śniadeckiego zabawa dla naszych milusińskich pt. „Baśń z tysiąca i jednej nocy". Początek o godz. 4 po poł.

**Z ruchu narodowego.** Przy licznym udziale członków odbyło się w środę ub. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 zebranie koła Stronnictwa Narodowego, które zagaił p. Kuśmider. Zebrani powitali serdecznie przybyłego b. dwukrotnego więźnia Berezy Kartuskiej p. Kotasińskiego z Łęczycy, który wygłosił ciekawy referat pt. „Bieżące sprawy polityczne i gospodarcze". Pod koniec zebrania kilka słów wypowiedział jeden z członków z Lutomierska. Obu prelegentów wysłuchano z wielką uwagą i nagrodzono oklaskami. W dalszym ciągu zebrania odczytano zebranym komunikaty oraz omawiano inne sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

**Samochód ciężarowy najechał na wóz.** Na szosie Łask-Pabianice samochód ciężacy wóz z końmi, będący własnością p. Sorowy Ł. D. 86-52 najechał na przejeżdżająchy Antoniego ze wsi Retkini, pow. Łódź. Wóz został lekko uszkodzony. Wypadków w ludziach na szczęście nie było.

**Zabrał matce 75 zł i ulotnił się.** Fituch Helena, Grabowa 24, zgłosiła w komisariacie P. P., że 15-letni jej synek z otwartej szafy zabrał 75 zł gotówką i wybrał się na wędrówkę rzekomo do Szczercowa. Smutny ten przykład niechaj będzie przestrogą dla innych rodziców, ażeby baczną zwracali uwagę na otoczenie swoich dzieci.

**Nowe obowiązujące ceny na mąkę i chleb.** Komisja cennikowa tut. Zarządu Miejskiego ustaliła następujące ceny: w hurcie za 100 klg. mąki żytniej 70 proc. 32,— zł; mąka razowa 95 proc. 27,— zł; mąka pszenna 65 proc. 42,— zł. W sprzedaży detalicznej za 1 klg.: mąka żytnia 70 proc. 0,36 zł; mąka razowa 95 proc. 0,31 zł; pszenna 65 proc. 0,42 zł. Pieczywo: chleb żytni pytlowy z mąki 70 proc. za klg. 0,32 zł; razowej mąki 95 proc. 0,27 zł, bułki pszenne wodne 65 klg., mała bułka 0,6 klg. 4 gr. Ceny powyższe obowiązują od 26 bm. Kupcy dą surowo karani grzywną do 3000 zł, lub żądający, lub popierający wyższe ceny bęaresztem 6 tygodni, a towar będzie skonfiskowany.

**Wystawa harcerska.** Wszystkie drużyny harcerskie w Pabianicach organizują wspólnie w końcu maja rb. na stadionie sportowym firmy Krusche i Ender przy ul. Zamkowej wielką wystawę harcerską o charakterze propagandowym. Obejmować ona będzie nie tylko liczne wykonane przez harcerki i harcerzy eksponaty, ale przez urządzenie wzorowych obozowisk wykazać ma pracę tut. harcerstwa.

## KRONIKA ZGIERZA

**Z ruchu narodowego.** W ub. środę w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 odbyło się tygodniowe zebranie S. N., na którym omawiana była kronika tygodniowa.

**Żyd komunista w kwiaciarni.** Od pewnego czasu ukrywał się na terenie Zgierza znany działacz komunistyczny, kilkakrotnie karany więzieniem za działalność wywrotową. Żyd ten, którego nazwiska nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo, aresztowany został w domu przy ul. Średniej. Stwierdzonym zostało, że żydowski komunista ukrywał się przez jakiś czas w żydowskiej kwiaciarni przy ul. Piłsudskiego.

**Dochodzenie przeciw urzędnikowi.** W środę, dnia 13 kwietnia wpłynęła do Zarządu Miejskiego skarga dotycząca p. Jana Dąbrowskiego, oskarżonego o popełnianie nadużyć przy robotach publicznych w Zgierzu.

**Zatrudnienie sezonowców.** W ub. czwartek na robotach publicznych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, zatrudnionych zostało dalszych 59 robotników sezonowych. Nowi robotnicy pracować będą po 3 dni w tygodniu z wynagrodzeniem 2,50 zł dla kobiet i 3,50 do mężczyzn.

## KRONIKA ŁASKU

**Kino „Luna"** — „Czarna perła".

**Kradzieże.** Dnia 28 ub. m. we wsi Talar, gm. Dobroń, skradziono na szkodę p. Jana Wronki rower męski, wartości 90 zł. — W nocy na 27 bm. we wsi Ruda na szkodę p. Piotra Kaszna skradziono rower wartości 80 zł. Tego samego dnia we wsi Leszczynach Dużych skradziono na szkodę p. Witelewskiego drób, wartości 150 zł. — Dnia 28 bm. na szkodę p. Szwejcera, właściciela majątku Ostrów skradziono większą ilość drzewa sosnowego z lasu. We wszystkich sprawach dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Łasku.

**Pożar.** W nocy na 28 ub. m. we wsi Wodzierady spaliła się olbrzymia folwarczna stodoła na szkodę p. Kulczyckiego. Straty są bardzo duże.

# 3 Maja wszyscy Polacy biorą udział w pochodzie Stronnictwa Narodowego

**Prenumerata Orędownika** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Centrala** Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

**Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.**

**Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.**



### Skład
kolonialny, mieszkaniem, maglem, w pow. mieście od zaraz tanio sprzedam, powód wyjazd. Adres Orędownik .Poznań zd 98 842

### Majątek
480 mórg za morgę 250,— zł dworek 10 pokoi. Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 99 377

### Dom
nowy przy Poznaniu ogród 1 000 kwadratowych, cena 5 500,— zł. Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5, m. 2. zd 99 379

### Skład
spożywczy z dwoma pokojami — kuchnią i maglem zaraz sprzedam. Adres wskaże Orędownik. Poznań zd 99 207

### Kolonialkę
zaprowadzoną, centrum, **maglem**, ładnym mieszkaniem tanio sprzedam. Piotrowski, Poznań, **św. Marcin 5 — 21, podwórze, lewo.** zd 99 263

### Skład
kolonialno-delikatesowy, pełnym biegu, centrum, towarem, mieszkaniem, bez konkurencji bardzo korzystnie. Adres Orędownik. Poznań zd 99 389

### 157
mórg sprzedam cena 32 000,— lub wydzierżawię objęcie 5 000,— Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 99 378




**R. Barcikowski S. A. Poznań**

ng 41 433/7

## 1. DOMY · PARCELE

### Drzwi
okna, inne prace stolarskie solidnie tanio wykonują Młyny, Tartaki Dębieńko poczta Steszew, telefon 6. zdg 96 476

### Dom
parterowy 4 ubikacyjny sprzedam, ogródek, cena według ugody. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 99 136

### Dom
ogrodem Poznaniu przy tramwaju właściciela wprost, cena 10 000, wpłaty 6 000. Kostencki. Swarzędz, Warszawska 21. zd 99 419

### Kamienica
nowa Starołęce restauracją, kolonialką przy dworcu Warcie 26 000 wpłaty 18 000. Karałus. Poznań, Focha 25. zd 99 439

## 2. PIENIĄDZ

### 400 zł
pożyczki poszukuje na krótki termin urzędnik wg ugody. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 99 317/8

### Wspólnika
(czki) gotówką 1 000,— do kupna składu spożywczego poszukuje kawaler, lat 28. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 345

## 6. OŻENKI

### Kawaler
rolnik lat 29, pozna przystojną pannę lub wdówkę do lat 30, z majątkiem od 15—20 000.— zł celem objęcia ojcowizny gospodarstwa 150 mórg i ożenku. Budynki masywne, ziemia I klasy, inwentarz żywy i martwy w jak najlepszym stanie. Oferty z fotografią, którą się zwraca do Orędownika, Poznań pod zd 98 447. Rzecz traktuje poważnie. Dyskrecja zapewniona.

## 7. SPRZEDAŻE

### Pijawki
lekarskie zawsze świeże poleca Zakład Zoologiczny M. Kenig. Łódź, Nawrot 41 a, tel. 242-98. n 41 380

### Skrzypki „Stradivarius"
sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 98 443

**Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15**

### Rowery
**kupuje, ten się nie oszukuje.** d 22 377

### Skład
węgla i drzewa dobrze zaprowadzony tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 98 924

### Sprzedam
jadłodajnię w pełnym biegu, ruchliwa ulica. Adres Orędownik, Poznań zd 98 606

### Pracownia
szczotek, pędzli ,wycieraczek, powroźnictwo, szpagaty, przędze, worki, sienniki. Pertek, Poznań, Pocztowa 16. zd 98 434

### Skład
kolonialny sprzedaż wódek, centrum 1 500. Bilard automatyczny jak nowy 150,—. Karlik, Poznań, Chwaliszewo 10 — 2. zd 99 459

### Drogeria
kolonialny, mieszkanie, dzierżawa 80, cena 2 000, dobra egzystencja, powód wyjazd sprzedam. „Rex". Poznań, Trzeciego Maja 5. zd 98 999

### Piekarnię
Poznaniu całym urządzeniem mechanicznym, konie, wozy, obrót roczny 75 000 sprzedam 25 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 97 305

### Skład
delikatesowy, butelkowa sprzedaż wódek, dobrze zaprowadzony, urządzeniem, maglem, komfortowym mieszkaniem gotówkowy. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 375

# programy radjowe

## OGÓLNOPOLSKIE

**Niedziela, 2 maja.**

**8.00** audycja poranna; **9.00** transm. nabożeństwa z Archikatedry lwowskiej obrz. łac. Kazanie wygł. ks. prof. Henryk Weryński. Śpiewać będzie chór „Lutnia Macierz". Po nabożeństwie ok. godz. **10.30** „Słynni dyrygenci" — „Adrian Bouit" — VI-ta audycja; **11.25** transm uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich **12.03** poranek muzyczny (z okazji otwarcia studia na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich) (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika. — Kwartet wokalny Wandy Roessler-Stokowska — śpiew, Stanisław Roy — śpiew M. Paszkiet — skrzypce; w przerwie około godz. **13.00** przegląd teatralny; **14.00** audycja z okazji 365-lecia istnienia lwowskich chrześcijańskich cechów murarzy, kamieniarzy i brukarzy; **14.30** muzyka lekka w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); **15.30** „Jak sobie poradziłem w gospodarstwie" - pogadanka — wygł. gospodarz Jan Biernacki, 2) „Przegląd rynków prod. roln."; **16.00** muzyka lekka z płyt; **16.25** premiera słuchowiska pt. „Tarapaty króla walców". Napisała Maria Jehanne Wielopolska; **17.00** koncerrt symfoniczny w wykonaniu łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Karola Prosnaka, Chóru im. Moniuszki, Haliny Sawickiej-Wyszkowskiej — sopran i Eugeniusza Szumpicha — tenor; **19.00** „Literatura dociera wszędzie" — szkic literacki Jana Emila Skiwskiego; **19.15** program na jutro; **19.20** koncert rozrywkowy (płyty); **20.05** fragm. międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska — Francja"; **20.20** wiadomości sportow · **20.40** przegląd polityczny; **20.50** dziennik wieczorny; **21.00** „Rozmówki zakopańskie" — „Wesoła Syrena" w opr. Józefa Czyścieckiego (wznowienie); **21,30** dzieła Franciszka Liszta w wyk. Lili Herz — fortepian; **22.05** wieczorny koncert rozrywkowy wileńskiej orkiestry P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udz. Zofii Kroll. W przerwie o god. **22.30** tr. fragmentu z dorocznego „Biwaku powstańców śląskich" (z Katowic).

**Poniedziałek, 3 maja.**

**8,00** sygnał czasu; **8,03** „Marsze polskie" — wykonaniu orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa); **8,50** dziennik poranny; **9,00** transmisja z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie. Kazanie na uroczystość Królowej Korony Polskiej wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. Po nabożeństwie ok. godz. **10,00** „Wybitni wirtuozi polscy" — płyty: Ignacy Paderewski — fortepian, Bronisław Huberman — skrzypce, Józef Hofmann — fortepian, Wanda Landowska — klawesyn, Artur Rubinstein — fortepian; **11,35** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci: **11,57** sygnał czasu; **12,03** poranek muzyczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Bronisława Marwidówna — sopran, Łucja Czechowiczówna (k. alt.) — duety; w przerwie poranku muzycznego ok. godz. **13,00** „Mowa o narodowości Polaków" — Kazimierza Brodzińskiego. Czyta Karol Adwentowicz · **13,15** d. c. poranku muzycznego; **14,00** reportaż z życia; **14,45** „Defilada piosenki żołnierskiej" — potpourii w układzie Adama Eplera i Zbigniewa Lipczyńskiego w wykonaniu orkiestry lwowskiej Koła Mandolinistów „Hejnał" i solistów — refreny (ze Lwowa); **15,30** „Audycja dla wsi" — pogadanka (z Poznania); **15,55** „Biegi Narodowe 3-go Maja" — wspólny start; **16,05** polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Przyśpiewki Jerzego Klimaszewskiego; **17,00** „Licea rolnicze" — odczyt; **17,15** „Z oper Karola Kurpińskiego" — ze Lwowa). Wykonawcy: dr M. Szczepańska — prelekcja i objaśnienie, Irena Kopaczyńska — sopran, R. Cyganik — baryton, zwiększona orkiestra symfoniczna Tadeusza Seredyńskiego; **18,00** reportaż z Targów Poznańskich (z Poznania); **18,10** muzyka lekka — płyty; **19,00** audycja strzelecka; **19,30** polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Marii Wiłkomirskiej (z Torunia); **20,00** koncert Chóru Robotniczego „Zjednoczone" pod dyr. A. Charuby (z Łodzi); **20,30** „Wyniki biegu narodowego 3-go Maja" — audycja ze wszystkich rozgłośni P. R.; **20,50** dziennik wieczorny; **21,00** „Literatura z nowej gleby" (wieczór literacki poświęcony regionalizmowi) — w oprac. Stefana Rumelta i Jana Waśniawskiego · **21.30** koncert w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem Franciszka Pasi (śpiew); **22,00** fragment międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska — Francja"; **22,15** wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; **22,25** muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.;

## KRAJOWE

**Niedziela, 2 maja.**

**Toruń** — ok. godz. **10.30** orkiestry i soliści (płyty); ok. godz. **13.00** przegląd teatralny — w opr. dra Jana Piechockiego (z Bydgoszczy); **16.00** w niedzielę popołudniu — wesoło — płyty; **19.15** program na jutro; **19.20** z regionu do regionu „Wiosna na wsi". Wyk. orkiestra ludowa; **23.00** „Tańce i piosenki" (płyta za płytą).

**Lwów.** — Ok. **10.30** muzyka dla wszystkich z płyt; **10.50** transmisja z uroczystości złożenia odznak wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu lwowskiego, jako votum w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie na Łyczakowie; ok. godz. **13.00** „Dzieje Panoramy Racławickiej" — pogad. **16.00** muzyka popularna z płyt; **19.15** koncert mieszany; **19.45** „Pani kupuje kapelusz" — humoreska Wilhelma Raorta; **20.00** d. c. koncertu mieszanego; **23.00** — **23.30** muzyka taneczna z płyt.

**Katowice** — **6.00** audycja poranna; ok. godz. **10.30** koncert muzyki poważnej (płyty); **11.05** chór męski „Echo" z Opola; **13.00** „Co słychać na Śląsku"; **16.00** ork. Różewicza (płyty); **17.00** koncert muzyki religijnej (transmisja z kościoła ewangelickiego w Katowicach); **19.15** program na jutro; **19.20** koncert chóru; **19.55** premiera słuchowiska, Zofia Kossak pt. „Śląska wiosna"; **22.45** część druga „Dorocznego biwaku powstańców śląskich"; **21.15** marsze Maksymiliana Chmielewicza (płyty).

**Kraków** — ok. godz. **10.30** muzyka symfoniczna (płyty); ok. godz. **13.00** „O teatrze regionalnym" wygł. dr Władysław Dobrowolski; **16.00** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; **16.10** muzyka (płyty); **19.15** odczytanie programu na dzień następny; **19.20** koncert chóru; **19.55** muzyka (płyty); **23.00** muzyka z płyt.

**Łódź** — około godz. **13.00** felieton pt. „Z warsztatu Teatru Miejskiego", wygł. dyr. Kazimierz Wroczyński; **16,00** Edward Grieg (płyty); **16.10** poradnik sportowy dla robotników · **19.15** „10 minut dla pesymistów" · **19.25** muzyka rosyjska (płyty);**19.45** koncert solistów. Wykonawcy: Alfred Wdowczak (baryton), Juliusz Stefański (skrzypce); **23.00** — **23.30** muzyka z płyt.

**Poniedziałek, 3 maja.**

**Warszawa II (Mokotów)** — **23,05** muzyka taneczna — płyty.

**Toruń** — Ok. **10,00** „Wybitni wirtuozi polscy" — płyty (z Warszawy); **11,35** „Skrzypce i śpiew" — płyty; **11,52** pogadanka społeczna; **18.10** muzyka lekka — płyty; **18,20** pogadanka aktualna; **18,30** Stanisław Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka" — płyty; **18.40** rozmowe ze słuchaczami; **22.10** wiadomości sportowe.

**Lwów** — **10,00** muzyka polska z płyt; **11,35** „Śpiewy o Ojczyźnie" — chór żeński; **18,10** słuchowisko T. S. L. „Przed 46 laty"; **18,40** „Dla wojska — płyty; **18,50** „70-lecie Sokoła-Macierzy we Lwowie" — pog.; **22,10** wiadomości sportowe; **23,00** muzyka taneczna z płyt.

**Katowice** — Po nabożeństwie ok. godz. **10,00** koncert symfoniczny. Utwory Stanisława Moniuszki — płyty; **18,10** Fryderyk Chopin: koncert nr. 2 f-moll w wykonaniu londyńskiej ork. symf. Solista Artur Rubinstein — płyty; **22,10** wiadomości sportowe.

**Kraków — Ok. 10,00** utwory Stanisława Moniuszki — płyty. Cz. I. Fragmenty z op. „Halka". Cz. II: Fragmenty z innych oper **11,35** audycja dla dzieci: „Witaj, majowa jutrzenko" opowiadanie oparte na temacie z roku 1791, ilustrowane deklamacjami i pieśniami; **16,05** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; **18,10** słuchowisko T. S. L. „Przed 46 laty", pióra Jana Silnickiego w wyk. ork. Teatru Miejskiego (ze Lwowa); **18,40** polskie przeboje taneczne — płyty; **22,10** wiadomości sportowe.

**Łódź** — Około **10,00** muzyka kompozytorów polskich — płyty; **11,35** „Rozmowa z dziećmi"; **11,45** tańce polskie — muzyka dla dzieci — płyty; **15,55** „Biegi Narodowe 3 Maja" wspólny start; **18,10** arie i pieśni polskie — płyty; **18,45** „Łodzianin na szerokim świecie" — felieton pt. „Poprzez Bałkany" **22,10** wiadomości sportowe.

## PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**Niedziela, 2 maja.**

**6.00 Königsw.** — Koncert z Hamburga.

**7.05 Praga** — Koncert z Karlowych Varów.

**9.00 Königsw.** — Koncert niedzielny.

**15.15 Königsw.** — Wesołe popołudnie muzyczne.

**17.05 Rzym** — Koncert wiedeńskiej ork. symf. pod dyr. Oswalda Kabasty,**Radio Paris** — Koncert stow muz. „Lamou-reux".

**18.00 Königsw.** — Piękne melodie,**Wiedeń** — Koncert rozrywkowy. **18.30 Londyn R.** — „Dzień majowy", kom. muz. Arne.

**19.00 Berlin** — Koncert solistów, p. i. Karola Szymanowskiego „Pieśń Roksany" i „Taniec ludowy" na skrz. i fort. **Beromunster** — Muzyka polska z płyt, **19.30 Sztokholm** — Koncert symf.

**20.00 Frankfurt** — „Tosca" op. Pucciniego, **Radio Romanna** — „Ewa" opt. Lehara, **Berlin** — Muzyka operowa. **20.15 Kopenhaga** — Radiobal, **20.30 Wieża Eiffla** — Koncetr symf.. **Lille** — „Opowieści Hoffmanna" op. Offenbacha.

**21,00 Mediolan** — „Peleas i Melisanda" op. Debussy'ego, **21.05 Droitwich** — Muzyka kameralna, **Rzym** — Koncert wokalno instrumentalny.

**22.00 Sztokholm** — Koncert wieczorny.

**24.00 Sztuttgart** — Koncert nocny z płyt

**Poniedziałek, 3 maja.**

**15,00 Praga.** Recital fort. **15,15 Königswush.** Melodie operetkowe. **15,30 Praga.** Płyty.

**16,00 Droitwich.** Płyty. **Königswush.** Koncert popul. **16,10 Ryga.** Koncert muzyki polskiej.

**17,00 Strasburg.** M. polska. **Wrocław.** M. popularna. **17,15 Mediolan.** M. taneczna. **17,20 Kolonia.** Kwartet Es-dur Beethovena.

**18,00 Budapeszt.** M. cygańska. **Sztutgart.** Wesoła aud. muzyczna. **Londyn R.** Koncert. **18,10 R. Romania.** Koncert m. polskiej. **18,30 Luksemburg.** M. lekka.

**19,00 Mediolan.** M. rozrywkowa. **19,05 Tallin.** Koncert m. polskiej. **19,25 Wiedeń.** „Z oper romantycznych" koncert z udz. solistów. **19,55 Brno.** „Krawiec w zamku" komedia muzyczna Stebrechera.

**20,00 Belgrad.** Koncert m. polskiej. **20,03 Bruksela flam.** Koncert symf **20,10 Lipsk.** Koncert Lipskiej Ork. Symf. z udz. solisty (skrz.) **20,20 Londyn R.** „Antygona" Sofoklesa z muzyką Mendelssohna. **Budapeszt.** Koncert ork. operowej i solistów. **20,30 Lille.** Koncert symf. **20,45 Iyon.** Abon. koncert symf.

**21,00 Mediolan.** ‚La Signorina Jazz" opt. Papantiego. **Rzym.** Soliści (skrz. i fort.) **21,40 Wiedeń.** Utwory J. Brahmsa wyk. na fort.

**22,00 Sztokholm.** Koncert solistów. **Rzym.** Muzyka jazzowa. **Lipsk.** M. taneczna.

**23,00 Königswush.** Wesoła audycja. **Praga.** Rec. organowy.

**24,00 Sztutgart i Frankfurt.** Koncert. **Hilversum.** M. taneczna.

## 10. MAJĄTKI

### 118
prywatne buraczane, przy szosie Poznań, całkowite obsiewy, inwentarze, zabudowania 38 000,—, wpłaty 9 000. Swoboda. Pniewy. zd 99 410

### Dziewięćdziesiątmorgowe
pszenne, 10 łąki, ogród owocowy, aleje, zabudowanie masywne, inwentarze, obsiewy, cena 21 000. Swoboda, Pniewy. zd 99 409

### 95
buraczanych prywatne zabudowanie masywne, blisko Poznania 21 000,— objęcie 9 000,— reszta długoterminowa. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15. zd 99 369

### 42
pszennej przy szosie, zabudowania, obsiewy, wpłaty 5 000. 65 mórg wpłaty 4 500. Swoboda, Pniewy, Wroniecka. zd 99 408

### Folwarczek
100 buraczanych prima zabudowania, inwentarze blisko Poznania 30 000,— objęcie 18 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 zd 99 370

## 12. DO WYNAJĘCIA

### Kolonialka
z towarem mieszkaniem do wydzierżawienia, objęcie 500 zł od zaraz. Adres Orędownik, Poznań zd 98 281

## 18. DZIERŻAWY

### 65
buraczanych zabudowania dobre przy Poznaniu, żywe i martwe inwentarze, objęcie 5 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 99 278

### 110
buraczanych, zabudowania prima inwentarze żywe, martwe, 12 lat właściciela, objęcie 10 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 99 277

### Stodwadzieścia
115 mórg ziemi buraczanej, 1½ z morgi, inwentarze, całkowite obsiewy 6 000, Swoboda, Pniewy, Wroniecka. zd 99 407

### 185
pszennych, zabudowania masywne dworek, elektryczność, częściowym inwentarzem właściciela objęcie 8 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 99 371

### 330
buraczanych kompletnymi inwentarzami blisko miasta ,kolei, 12 lat, objęcie 25 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15. zd 99 372

### Piekarnię
pełnym biegu, przepisowa, kompl. urządzeniem, przyległym mieszkaniem, elektryczność, wydzierżawię 1. 6. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 380

## 22. ZGUBY

### Przybłąkał
się buldog. Łódź, Śląska 3 a. — Odebrać za zwrotem kosztów. n 42 303

## 23. ROZMAITE

### Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. Łódź, Suwalska 7 — przy Napiórkowskiego. Szymański n 41 788

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### *a) Służba domowa*

### Starsza
osoba, dobre referencje, poszukuje posady charakterze gospodyni, wyręczycielki lub księdza. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 445

### *b) Inni*

### Szofer
poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość Kiełczew, poczta Koło. Z. Pawłowski. n 42 304

### Uczciwy
7 kl. gimnazjum, lat 24, prosi o jakąkolwiek pracę. — Łaskawe zgłoszenia „Orędownik" — Łódź, pod „Uczciwy". n 42 305

### Szofer
mechanik poszukuje posady, 8 lat praktyki, dobre świadectwa, złożę kaucję. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 204

### Kasjerka - ekspedientka
poszukuje posady do składu pieczywa lub rzeźnictwa, zna kasę National. Łaskawe zgłoszenia Orędownik Poznań zd 99 131

### Czeladnik
piekarski z kartą rzemieślniczą z długoletnią praktyką szuka posady. Zgłoszenia Gniezno, Rynek 5, Galantowicz. n 41 729

## 27. WOLNE MIEJSCA

### Kelner
samotny, kaucja 200 na sezon prowincja gdzie wojsko potrzebny. Zgłoszenia Poznań, Marynarska 6, Rzeźnik. zd 98 442

### Przedstawicieli
rejonowych prowincji poszukuje wytwórnia proszków, mydła „Łabędź", Poznań, Sapieżyński 1. — Odpowiedź znaczek. zd 98 888

### Poszukuję
wykwalifikowanego sprzedawcy-dekoratora do sklepu bławatnego z kilkuletnią praktyką i odbytą służbą wojskową. Zgłoszenia z podaniem referencji i curiculum vitae składać pod adresem Władysław Rodaszkiewicz, Płock, ul. Dobrzyńska 2 — 11. zd 99 174

### Wspólnik
gotówka 1 500,— fachowość niekonieczna, zapewniona egzystencja. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 220

### Panienka
gotówką 200,— zł jako zastępczyni szefowej do kawiarenki, składu pieczywa zaraz potrzebna. — Oferty Orędownik, Poznań p. 20 519

### Inteligentny
młody mężczyzna lub panienka posiadający gotówki 50—100,— otrzyma stałą posadę. Adres Orędownik, Poznań zd 99 341

### Czeladnik
malarski kawaler, dobra siła poszukiwany od zaraz na stałe. — Zgłoszenia do Sekretarjatu Pracy Polskiej — Więcbork. N 42 256



**Ogłoszenia** 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie znie kształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

# Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ — Z ANGIELSKIEGO

35)

— Ah! moja droga, ci dorożkarze są warci, aby ich na jednej gałęzi powiesić, tacy są nieostrożni i niezręczni! Ten, co mnie wiózł, tak się zaplątał o inny powóz, że mnie o mało nie zgniótł zupełnie. Możeby to lepiej było, ale wiem, że jedna znajoma mi księżna nigdy by tego nie przeżyła.

Ten błyszczący elegant był tylko powierzchownie dystyngowanym. Prawdziwy dżentelmen nie odezwałby się do kobiety w tak trywialny sposób. Uderzyło to Laurę i, nieprzyjemnie dotknęło. Spojrzała nań ze zdziwieniem i wyrzutem. Co się z nim stało? Czemu jej nie zachęca nadzieją przyszłego szczęścia, nie dziękuje za poświęcenie, jakie dlań zrobiła, a chwali się doznawanym powodzeniem. Czyżby wzgarda i jej lekceważenie tu się zaczynało? Nie, ona na to od niego nie zasłużyła. Niech ją świat cały potępia, on jeden nie ma prawa, bo ją sam na tę drogę wprowadził.

Gdyby znała dobrze jego przeszłe życie, nie zdziwiłaby się tej dziwacznej mieszaninie chłodu i uniesień, elegancji i rubaszności, szyku i prostactwa, jaką stanowił ten człowiek. Na nieszczęście ideały nasze zwykle za późno pokazują nam swoje różki.

Pan Branscombe i Viviana nie mówili nic do siebie, wracając do domu. Panienka była rozkapryszona, głowa ją bolała. Wiedziała, że była dziś ładną a jednak Gerald nie ukazał się ani na chwilę na koncercie. Oparła ciemną główkę, na której brylanty połyskiwały, o poduszki karety i milczała.

Przyjechawszy do domu, powiedziała ojcu, że jest bardzo zmęczoną, życzyła mu dobrej nocy i wbiegła wprost na górę, ciągnąc za sobą tren połyskującej sukni i wlokąc po pokrytych pluszowym dywanem schodach kosztowne koronki.

Już było pół do dwunastej. Pan Branscombe wypił kieliszek wina, kazał sobie zdjąć buty i włożył wygodne pantofle.

— Chciałbym wiedzieć, czy Laura lepiej się czuje — pomyślał, przechodząc koło jej pokojów. Zajrzał do pracowni, lecz nikogo w niej nie było. Zwykle, wracając o tej porze z klubu, znajdował ją tam piszącą, czytającą, lub oddaną swej ulubionej pracy. Nie zwrócił na to uwagi, że dziś jej tam nie było, bo przypuszczał, że położyła się wcześniej. Na pierwszym piętrze spotkał starą Sidewing.

— Ach/ panie, stało się nieszczęście — zawołała prawie niewyraźnie.

— Co? Co takiego mówisz? — krzyknął przerażony.

Nie mówiąc słowa więcej i nie czekając objaśnień, pobiegł do sypialnego pokoju żony, gdzie znalazł straszny nieład. Listy i papiery leżały porozrzucane na podłodze, szuflady szaf były powysywane, pudełka pozamykane naprędce i zawartość ich porozsypywana. Jej nie było! Pan Branscombe upadł na krzesło, nie mogąc przemówić ze wzruszenia. Stara Sidewing załamywała ręce, oczy fartuchem wycierała i bełkotała coś niewyraźnie do siebie.

— Gdzie ona? — zapytał, czując, że go coraz większy niepokój ogarnia.

— Poszła, panie, i pewno więcej nie powróci — rzekła stara wzruszona.

— Na miłość boską, kobieto? czy zwariowałaś, — krzyknął, chwytając ją za ramię i odpychając od siebie.

— Nie potrzebujesz mną pan szarpać na wszystkie strony i łajać od wariatek — odparła, łkając. — Mówię prawdę.

— Gdzież ona mogła pójść! — wołał, blady jak ściana, przyciskając ręce do czoła.

— Uciekła zapewne z tym nędznikiem Francuzem — rzekła stara. — Anglik nie zdobyłby się na coś podobnego. Żonę komuś wykraść potrafi tylko cudzoziemiec. Cóż się z nami teraz stanie — dodała, łamiąc ręce.

— Cicho bądź, stara idiotko! — zawołał pan Branscombe w przystępie gniewu.

— Jakże ja mogę być cicho, skoro dbam o honor i moralność tego domu. Nie mogę znosić fałszu i oszukaństwa. Sama nie jestem z takich, co oszukują i kłamią. Najpierwszy sędzia w całym państwie mógłby mnie sądzić i pewno by na moim sumieniu nie znalazł ani plamki.

— Milcz, albo idź stąd natychmiast/ — wrzasnął wściekły, słysząc jej próżną gadaninę, gdy jemu serce pękało z żalu.

— Ale tu jest coś do pana: Pani przed odejściem zostawiła list — rzekła, zbliżając się, nieustraszona jego gniewem.

Pan Branscombe chwycił list i rozdarł gwałtownie kopertę. Drżał, czytając jego zawartość, i twarz mu się mieniła. Postarzał w tej chwili o lata całe.

Stara Sidewing była pijaczką, a dziś wieczorem uraczyła się znakomicie. Nie szła jednak spać, lecz wpatrywała się uważnie w twarz pana Branscombe, który dzisiaj wydawał się jej prawie wariatem.

— Uciekła — szepnął bladymi ustami, a łzy ukazały mu się w oczach. Nie płakał od niepamiętnych czasów, teraz niewdzięczność kobiety tak go głęboko zraniła, że gorzkie łzy z pod powiek wycisnęła. List Laury brzmiał:

„Gdy będziesz ten list czytał, Bernardzie, już mnie w tym domu nie będzie. Opuszczam go, bo życie moje jest nieznośne. Nie skarżę się na ciebie i nie mam ci za złe udręczeń tylu lat. Sama byłam najbardziej winną, że zgodziłam się zostać twą żoną, nie czując dla ciebie ani cienia miłości, ani odrobiny przywiązania. Ciebie błagam tylko o przebaczenie! Zapomnij to, czym względem ciebie zgrzeszyłam, myśl o mnie, jak o umarłej, i nie troszcz się mymi losami. Nie mogłam dłużej udawać. Nie jestem stworzoną do fałszu i obłudy i dlatego cię porzucam. Nie potępiaj mnie, nie przeklinaj. Pomyśl tylko: miała serce i dlatego upadła, miała umysł wyższy i ten ją zgubił; to serce, długo zimne i na wszystko obojętne, obudziło się wreszcie do miłości, ten umysł sprawiał jej niewypowiedziane udręczenia i zatruwał życie. Żegnaj mi.

Twoja Laura".

Tak, bez wątpienia, uciekła pozostawiając mu boleść, smutek, nową troskę, każąc znosić spokojnie nowy cios.

— Lauro! Lauro/ — zawołał łkając i wypuszczając list z ręki. — Czyż na to zasłużyłem! Czyż nie znosiłem spokojnie wszystkiego? Nie byłem dobry, cierpliwy?

— To zbyt ciężkie i bolesne — szepnął pan Branscombe chwiejąc się Głowa mu opadła na piersi, oczy się przymknęły i runął jak długi przy łóżku żony, która go zdradziła. Dostał silnego ataku sercowego.

— Gdyby umarł w tej chwili — szepnęła stara kobieta patrząc na zaciśnięte ręce i martwe rysy — to by już nikt nie dochodził złodzieja brylantów. Viviana odziedziczyłaby wszystko i nikt by nic nie wiedział.

Zabrała swą lampkę i zeszła cichutko po schodach, nie budząc nikogo i nie wzywając pomocy lekarskiej do chorego. Zostawiła go tam opuszczonego, z jego cierpieniem i rozpaczą, w pokoju, do którego nikt pewno nie zajdzie.

— Może umrze i nigdy się nie dowie — myślała sobie schodząc.

## Cios na cios

Nie pozostawiono jednak pana Branscombe jego losowi. Gdyby się stało według życzenia nędznicy, nie odkrytoby go do rana i opuszczony pokój artystki stałby się przybytkiem śmierci. Moralne wstrząśnienie, jakiego doznał, spowodowało silny atak sercowy i odebrało mu przytomność. Ale Tinson, kamerdyner, słysząc jakieś dziwne głosy i niepokój o tej porze w domu, w obawie o swoje pieniążki poszedł obejrzeć pałac, czy się do niego złodzieje nie dobierają. Z rewolwerem, który zawsze miał przy sobie, i latarką w ręku zeszedł na palcach i przesuwał się cichutko po korytarzu, gdy nagle ze zdziwieniem zobaczył drzwi od sypialnego pokoju pani otwarte i posłyszał ciężkie, przyduszone rzężenie, jakby konającego człowieka. Tinson, choć dzielny i energiczny w dzień, nie był zbyt odważny w nocy. Zęby dzwoniły mu ze strachu, kolana ugięły się pod nim, a pot zimny wystąpił na czoło. Pomimo to widząc, że nie ma innej rady, ścisnął rewolwer w ręku i zdobył się na odwagę.

Wbiegł do pokoju. Porozrzucane rzeczy i powysuwane szuflady dowodziły rabunku. Już chciał zwołać służbę, aby mu pomogła do wyszukania złodziei, gdy, ku swemu przerażeniu, posłyszał głębokie westchnienie i ujrzał rękę swego pana, wyciągniętą na ziemi.

Kamerdyner ukląkł na podłodze, lecz po bliższym rozpatrzeniu nie znalazł żadnych śladów gwałtu i rozboju.

— O, mój biedny panie! — wołał zdziwiony jeszcze bardziej tym stanem, którego nie znał przyczyny. — Co to za szczęście, że pana znalazłem/ Mógłbyś tu skończyć tak bez ratunku.



— Uciekła — szepnął bladymi ustami.

Tinson rozbudził wszystkich w domu i rozesłał w różne strony. De Lancy na ulubionej klaczy Viviany poleciał po domowego doktora, który przybył właśnie w porę, aby przyprowadzić chorego do przytomnści. Cała służba zgadła od razu, że pani Branscombe opuściła dom męża, a ucieczka jej tak mocno dotknęła pana, że o mało tego życiem nie przypłacił.

Viviana obudziła się z mocnego snu około pół do pierwszej i zdziwiła się niezmiernie widząc niańkę Sidewing, stojącą koło jej łóżka z lampką w ręku i przypatrującą się jej z wyrazem niewypowiedzianego tryumfu w siwych oczach. Zawsze niespokojna i skulona wydawała się teraz wyprostowana, odmłodzona. Oczy jej błyszczały strasznie. Gniewny, okrutny wyraz twarzy był przerażający, tym bardziej, gdy się taką osobę ujrzało koło swego łóżka o tej godzinie.

— Czy wiesz, kochanko, co się stało? — zapytała panienkę, która usiłowała przebudzić się zupełnie i odpędzić ogarniającą ją ochotę do snu.

— Nie, skądże bym wiedzieć mogła? — odparła szorstko przypominając sobie przykry sen, jaki miała przed chwilą. Zdawało się jej, że spadła z wierzchołka jakiejś góry i ile razy z największą trudnością na wierzch się wydobyła, tyle razy mściwa ręka starej niańki spychała ją znów w przepaść.

— Macocha twoja porzucał was i uciekła z tym podłym Francuzem.

— Uciekła z panem Lepelletierem? — zawołała Viviana blada i przerażona. Wyskoczyła szybko z łóżka, narzuciła ciepły szlafroczek, wsunęła nóżki w wygodne pantofelki i przetarła wligotną gąbką oczy.

— Ach! Jakież to okropne! — zawołała. — Co za plotki z tego będą! Chciałabym wiedzieć, co powiedzą na to panie Chalmers, one, tak zawsze dobre i moralne. To skandal, a co najgorsze, że jego skutki spadną na mnie.

— Na panienkę? — zaśmiała się pani Sidewing wzruszając ramionami i zabierając się do długiej przemowy. — Gdzież tam! Już ja zaręczam, że panience to nie zaszkodzi i bynajmniej jej nie dotknie.

Viviana nie lubiła tego tonu i tego sposobu mówienia do siebie. Czuła się nim upokorzona i zmartwiona.

Koło jej łóżka, na stole, leżała fotografia Geralda. Ucałowała ją, zanim się spać położyła, a teraz ukryła w aksamitnym pudełeczku przed ciekawym okiem niańki.

— Nie byłaś tak od niej zależna, abyś miała cierpieć za popełnione przez nią głupstwa — mówiła dalej stara. — Lepiej, że się tak stało, kochanko, pomyślniej dla nas i dla naszego interesu.

— Dla nas? — Słowa te obraziły Vivianę. Tak naprawdę mało ją obchodziło, czy nielubiana macocha jest w Prince's Gate, czy je porzuci. Niepokoił ją tylko skandal, jaki to wywołać miało, obawiała się jego skutków dla siebie. Lecz jak mogła ucieczka macochy wpłynąć na ich interes?

— Jestem już zmęczona tymi tajemnicami — rzekła nagle — te ukrywania się i groźby wyprowadzają mnie z cierpliwości. Proszę mi odpowiedzieć wyraźnie na moje zapytanie. Nie chcę dłużej znosić tych przykrości i domysłów, nie chcę być bezwiednym narzędziem w twoim ręku. Powiedz mi więc całą prawdę: czyim dzieckiem jestem?

Stara wybuchła głośnym, rażącym uszy śmiechem. Nigdy twarz jej obrzękła nie wydała się Vivianie tak wstrętną. Niańka opiwszy się dziś wódką odzyskała energię, wesołość, niczego się nie obawiała. Czuła, że po śmierci pana Branscombe wyrzuty sumienia nie będą dręczyć jego córki i nie doprowadzą jej do wydania światu tak dobrze dotąd ukrywanej tajemnicy. Viviana nie uniesie się wspaniałomyślnością i nie zechce przywrócić praw, należnych niewinnej istocie. Wszystko więc jest na dobrej drodze. Zbrodnia nie będzie ukarana; tylko niewprawni i niezręczni narażają się na niebezpieczeństwo, ona się umiała doskonale wziąć do rzeczy.

— Czyim dzieckiem jesteś, kochanko? A któż to może wiedzieć? To już należy do twojej matki, a nie do mnie. Nie kłopocz się niczym, a myśl lepiej o ładnej fortunie, jaka ci się dostać musi — rzekła w końcu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Powiernik szefa GPU Jagody w Paryżu

## Tajemniczy gość z Ameryki wraz z adiutantem Zydem zamieszkał w luksusowym pałacyku

W galerii niesamowitych postaci odgrywających większą lub mniejszą rolę w Sowietach, poczesne miejsce zajmuje tajemniczy lewantyńczyk, który obecnie przebywa w Paryżu.

Dziennik paryski „Le Journal" tak go charakteryzuje: — W tych dniach przybył do Paryża pewien człowiek, któremu zależy na utrzymaniu incognita. Nazwisko tego pana nigdy nie figurowało na pierwszej stronie dzienników, czasami tylko i to przez przeoczenie umieszczano jego dziwaczne nazwisko na liście drugoplanowych bolszewików.

A jednak... Właśnie ów człowiek

**zna najtajniejsze szczegóły działalności bolszewików,**

zna tajemnicze motywy aresztowania wszechmocnego szefa posępnego G. P. U. — Jagody.

Dziwny gość przybył do Paryża z Ameryki. Pomimo, że jest bardzo zamożny, nazwisko jego nie znalazło się w spisie wybitnych pasażerów transatlantyku.

**Nie zatrzymał się w hotelu, lecz wynajął luksusową garsonierę,**

na parterze prywatnego pałacyku, w arystokratycznej dzielnicy Passy.

Przedstawił się, jako turysta spędzający wakacje w Paryżu. Zamierza podobno doczekać się otwarcia wystawy, gdyż chce ją pokazać żonie i dziecku.

Otóż

**pan X był nietylko najbliższym powiernikiem Jagody,**

lecz i jego skarbnikiem, rozporządzającym prywatnymi funduszami czerwonego kacyka. „Corriere della Sera" z dnia 7 kwietnia zamieścił na jego temat rewelacyjny artykuł, z którego wynika, że gość z Lewantu przez szereg lat działał w Ameryce i Europie, jako plenipotent Jagody i

**dokonywał podejrzanych transakcyj we Francji, Holandii w Anglii i Brazylii.**

Podobno sumy, którymi operował, pochodziły z funduszu „defraudacyjnego" sprytnego szefa G. P. U., kóry na wszelki wypadek umieszczał je w bankach i przedsiębiorstwach poza granicami „matuszki Rosji". Lewantyńczyk był bussinessmanem dla podejrzanych pieniędzy.

**Majątek Jagody rósł, jak na drożdżach.**

Ponoć osiągnął sumę kilkunastu milionów.

W ten oto sposób Jagoda zabezpieczał sobie przyszłość.

W Sowietach istnieje osobliwa instytucja tzw. „Kreditbiuro", którego zadaniem jest odszukiwanie i rekwirowanie pieniędzy i kosztowności ukrytych przez „białych" przed ich ucieczką z kraju. Urzędnicy „Kreditbiura" mają ustalony plan działania.

**Specjalni agenci śledzą emigrantów rosyjskich,**

przebywających dotychczas za granicą, po czym zwracają się do nich za pośrednictwem pewnego banku posiadającego filię w Paryżu.

— Pan ukrył przed wyjazdem z Rosji swoje kosztowności i pieniądze — zwraca się do emigranta układny urzędnik. — Pan sobie chyba zdaje sprawę, że

**nie ma mowy o powrocie do ojczyzny.**

Nigdy pan nie uzyska utraconego majątku. Ale my proponujemy panu następującą transakcję: O ile pan wskaże nam miejsce gdzie się znajduje „skarb", podejmujemy się zwrócić panu połowę. Resztę zabierze rząd sowiecki.

Agenci „Kreditbiura" są jednocześnie pracownikami sekcji zagranicznej G. P. U. (INO) i sekcji tajnej (S. O.). Każdy z nich rozporządza funduszami dyspozycyjnymi.

Przedstawiciel „Kreditbiura" urzęduje w ambasadzie sowieckiej, poza tym organizacja zatrudnia „tajnego agenta", który w razie potrzeby odgrywa rozmaite role, charakteryzuje się jak aktor itp. „Tajniacy" z „Kreditbiura"

**muszą składać szczegółowe raporty o emigrantach rosyjskich i o ich położeniu finansowym.**

Jeżeli „tajniak" jest opieszały i nie dość lotny, wpada w niełaskę i zostaje zdyskwalifikowany przez „komisję kontrolującą", która zdaje raporty Stalinowi. Wśród „tajniaków" spotkać można ludzi wszelkiej narodowości i kondycji, „ideowi bolszewicy" stanowią znikomą mniejszość.

Inicjatorem groźnej dla „białych" organizacji był tajemniczy Lewantyńczyk, jej duszą był przedsiębiorczy kat-handlowiec Jagoda.

Emigrant, który dał się wziąć na kawał, jechał do Rosji, lecz skoro wskazał kryjówkę, w której umieścił „skarby", umowa zawarta w Paryżu przestała obowiązywać

**naiwniaczek dostawał się do więzienia, a stamtąd „pod stienku".**

Gdy w rzadkich wypadkach, zwłaszcza gdy chodziło o popularną w kołach emigranckich osobistość — „Kreditbiuro", wywiązało się z danego przyrzeczenia, wówczas Jagoda „strącał" z przyznanej emigrantowi sumy spory odsetek dla siebie i dla Lewantyńczyka. Klient otrzymywał najwyżej dwadzieścia, czasami dziesięć procent. Skarb państwa wcale na tym dobrze nie wychodził, gdyż

**Jagoda zatrzymywał cztery piąte przeznaczonej dla skarbu połowy skarbu.**

Dziennikarze paryscy oblegają pałacyk w dzielnicy Passy w nadziei, że uda się im przeniknąć tajemnicę pana X, lecz pan X — tęgi, 50-letni szpakowaty jegomość, ma przy sobie anioła stróża żydka, który każdemu intruzowi grozi procesem i „przykrymi konsekwencjami niedyskrecji".



Szeregi publiczności przed pałacem Buckingham w Londynie przyglądają się karocom królewskim w asyście kawalerii.

# Gwiazdy filmowe podają do stołu

## Niezwykły trick reklamowy w restauracji nowojorskiej

Arcydziwna restauracja istnieje w Nowym Jorku. Gościa czekają tam nielada sensacje. Nie chce się poprostu wierzyć własnym oczom, zdaje się człowiekowi, że śni, ale wszystko jest chyba na jawie...

Restauracja jest niesłychanie wytworna. Wytworni są też obaj odźwierni, otwierający przed gościem lśniące podwoje drzwi. Ale cóż to? Czyżby jeden z tych odźwiernych był Clark Gable? Nonsens. Wykluczone. Clark Gable nie potrzebuje przecież zarabiać na chleb jako portier, nawet najlepiej płatny! To chyba tylko jego sobowtór, podobny do niego jak jajko do drugiego... Idziemy dalej, do garderoby. Odbierają nam zarzutki usłużnie dwie urocze panny. Jedna z nich ma oczy melancholijnie rozmarzone i taki charakterystyczny układ ust. Nie uchodzi oczywiście zbyt natarczywie przyglądać się panience w garderobie. Ależ to chyba Marlena Ditrich, a druga to Katarzyna Hepburn we własnej osobie. Czyżby dzisiaj wszystkie aktorki filmowe i wszyscy ich koledzy urządzili sobie kawał i umówili się tutaj w restauracji? Chyba nie zerwali umów w Hollywood. Zanim się jeszcze ochłonie z pierwszych wrażeń podchodzi do gościa Jan Kiepura ze swym ujmującym uśmiechem, wskazując mu wytwornym ruchem miejsce przy stole. Potrafi on znakomicie władać serwetką i robić ruch w lokalu. Ale już nowa sensacja. Do stołu podchodzi nie kto inny jak Greta Garbo, nie jako królowa, lecz jako prosta kelnerka, by przyjąć zlecenia gościa, z twarzą niby wykutą z marmuru. Cóż to, czary jakie? Lecz uwagę gościa zwraca w tej chwili na siebie dyrygent orkiestry, który z niesłychaną werwą zaczyna władać batutą. To nie kto inny, jak niezapomniany król walca, Jan Strauss, a przy fortepianie siedzi sam Ludwig van Beethoven, ponuro skupiony.

Doprawdy, mr. Stanes rozumie się na interesie. Potrafi on pozyskać nietylko najjaśniejsze gwiazdy Hollywood, lecz wskrzesić także zmarłych mistrzów tonów, chociaż tylko w postaci sobowtorów.

(W. i P.)

# 33 tysiące żołnierzy angielskich

## *maszeruje przeciw „fakirowi z Ipi"*

Dowództwo angielskie skoncentrowało poważne siły w okolicach Khaizoratal na północno - zachodniej granicy Indyj, gdzie prawdopodobnie dojdzie do bitwy z góralami zbuntowanymi przez fakira z Ipi.

Armia angielska pod wodzą gen. Burgha, maszerująca do Khaizoratal składa się z dwu brygad indyjsko - angielskich w sile 33.000 żołnierzy. oraz pięciu kompanij lekkich czołgów i dwu eskadr lotniczych,

Rozpoczynające się operacje wojsk angielskich, uważane są w kołach londyńskich za początek wojny, są sparaliżowane przez olbrzymie upały.

Poza tym panuje malaria, która już wkradła się do szeregów angielskich.

# Aresztowanie niebezpiecznego handlarza żywym towarem

## *Był prezesem związku właścicieli lupanarów w Warszawie*

Warszawska policja obyczajowa aresztowała niebezpiecznego handlarza żywym towarem Antoniego Supersona.

Superson należy do największych zbrodniarzy, działających w Polsce. Założył on w Warszawie kilkanaście domów schadzek, od najbardziej luksusowych do najprymitywniejszych i ciągnął z nich olbrzymie zyski.

Dla zabezpieczenia „interesów branżowych" z jego inicjatywy powstała w stolicy potężna organizacja właścicieli lunaparów pod nazwą „Wzajemna Pomoc". Organizacja czuwała nad „podziałem rynku" i „bezpieczeństwem" pracy. Rozporządzała ona olbrzymimi funduszami. Członkowie organizacji opłacali miesięcznie wysokie składki, które wpływały do wspólnej kasy. Pieniądze używane były na najrozmaitsze cele, a przede wszystkim na kaucje dla aresztowanych członków stowarzyszenia.

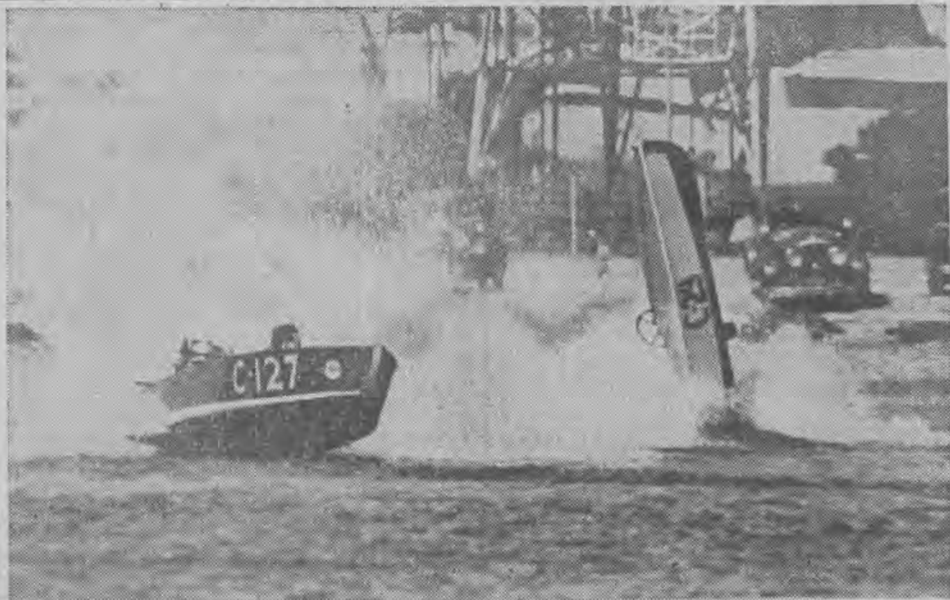
Superson w ciągu ostatnich lat był prezesem „Wzajemnej Pomcy". Na stanowisku tym dopuścił się olbrzymich nadużyć. Zdefraudował sumę przekraczającą 100 tysięcy złotych.

Gdy właściciele domów publicznych dowiedzieli się o nadużyciach, donieśli o tym policji. Jednocześnie aresztowano „sekretarza" Supersona, Mordkę Lustiga.

**Dobra informacja**

— Rysiu, co możesz mi powiedzieć o Juliuszu Cezarze? — pyta nauczyciel.

— Same dobre rzeczy, panie profesorze, same dobre!




W Long Beach w Kalifornii odbyły się wyścigi motorówek, zakończone dramatycznym wypadkiem. Na wirażu jedna z motorówek wykonała salto mortale, jednak kierowca wyszedł z wypadku bez cięższych obrażeń.



POŻEGNANIE Z KONIEM
Znakomita amazonka angielska panna Greta Nicholis przed wstąpieniem w związek małżeński pożegnała się ze swym ulubionym koniem „Old Bill".

# Nietoperze zapylają agawy i banany

Dotychczas sądzono powszechnie, że jedynie motyle, pszczoły i inne owady, a w pewnych wypadkach i ptaki spełniają ważną w przyrodzie rolę zapylania kwiatów. Jak się okazuje, w stosunku do niektórych roślin rolę tę spełniają również nietoperze, które szczególnie lubią upajający nektar kwiatu banana i agawy. Nietoperze te mogą wysuwać język na 6 cm. i dotrzeć do nektaru kwiatów, przy czym jednocześnie dotykają pręcików kwiatu i zapładniają je pyłkiem, przyniesionym z innych kwiatów.